

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ DO SPRAW
OCHRONY ZWIERZĄT
(NR 8)
z dnia 22 lipca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt (nr 8)

22 lipca 2025 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw ochrony zwierząt, obradująca pod przewodnictwem poseł **Doroty Niedzieli (KO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat planowanych zmian dotyczących zasad prowadzenia hodowli zwierząt (w szczególności psów i kotów) oraz funkcjonowania schronisk.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Justyna Ślusarczyk** zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Krzysztof Jażdżewski** główny lekarz weterynarii, **Anna Ronikier-Dolańska** zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska, **Grzegorz Bistula-Prószyński** zastępca dyrektora Centralnego Azylu dla Zwierząt, **Piotr Lubaszko** naczelnik Wydziału Prewencji w Biurze Prewencji Komendy Głównej Policji wraz ze współpracownikiem, **Joanna Kostecka** dyrektor Biura Kadr i Szkolenia Komendy Głównej Straży Granicznej wraz ze współpracownikiem, **Marek Mastalerek** prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej wraz ze współpracownikiem, **Renata Niewitecka** radna m.st. Warszawy, **Marta Krasuska** radna miasta Płock, prezes Stowarzyszenia Płock Przyjazny Psom, dyrektor Schroniska dla Zwierząt Płock wraz ze współpracownikiem, **Inez Romaniec-Clark** członek Miejskiego Zespołu ds. Zwierząt i Bioróżnorodności przy prezydencie m. Kielce, **Zdzisław Łuba** członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej wraz ze współpracownikiem, **Marek Duszyński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”, **Jacek Zarzecki** wiceprzewodniczący zarządu Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, **Michał Korytko** specjalista ds. polityki rolnej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Krzysztof Osiński** specjalista ds. legislacji Związku Województw RP, **Zbigniew Zieliński** prezes Federacji Organizacji Kynologicznych wraz ze współpracownikiem, **Marcin Mańk** prezes Unii Felinologii Polskiej, **Piotr Kłosiński** prezes Polskiego Porozumienia Kynologicznego, **Marek Wiśniewski** prezes Krajowego Instytutu Hodowli Zwierząt Towarzyszących, **Andrzej Elżanowski** prezes Polskiego Towarzystwa Etycznego, **Joanna Studzińska** prezes Stowarzyszenia Stukot wraz ze współpracownikiem, **Barbara Gałdy-Krupińska** prezes Stowarzyszenia „Częstochowa dla Zwierząt”, **Agata Kruszona-Zawadzka** prezes Stowarzyszenia Klub Kota X-Treme wraz ze współpracownikiem, **Ilona Rabizo** wiceprezes Stowarzyszenia Otwarte Klatki wraz ze współpracownikiem, **Beata Krupianik** prezes zarządu Fundacji Karuna – Ludzie dla Zwierząt, **Michał Gromada** prezes Fundacji Psa Karmela wraz ze współpracownikiem, **Edyta Grabarczyk** członek zarządu Fundacji „Pożywienie – Darem Serca”, **Adrianna Kaszuba** prezes zarządu Fundacji Mam Pomysł, dyrektor Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Świdnicy, **Anna Samczyk** prezes Fundacji Reaktyw, **Ewa Zielińska** prezes Fundacji Centralne Biuro Ochrony Praw Zwierząt, **Dorota Podlejska** prezes Międzynarodowego Klubu Felinologicznego IBSCC, **Aleksandra Śniecikowska** członek zarządu Fundacji na rzecz Ochrony Zwierząt Mondo Cane, **Anna Zielińska** wiceprezes Fundacji Międzynarodowy Ruch na rzecz Zwierząt Viva! wraz ze współpracownikiem, **Remigiusz Czech** menedżer Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Psa Rasowego Kennel Club, **Małgorzata Czerwińska** dyrektor Fundacji Ochrony Środowiska Naturalnego Grand Agro wraz ze współpracownikiem, **Jacek Pelczar** kierownik Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Kędzierzynie-Koźlu, **Wanda Szulc** kierownik biura Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami wraz ze współpracownikiem, **Lidia Lewandowska** sędzia międzynarodowa Polskiego Klubu Kynologicznego, **Justyna Zwolińska** członkini Stowarzyszenia Prawnicy na Rzecz Zwierząt wraz ze współpracownikiem, **Aleksandra Fajęcka** redaktor naczelna serwisu PolandGo wraz ze współpracownikiem, **Agnieszka Łyp-Chmielewska** adwokat prowadząca blog „Psi Paragraf”, **Aleksandra Kozikowska-Lelonek** członek Komisji Dobrostanu i Zdrowia Psów Związku Kynologicznego w Polsce, **Barbara Wojtasik** pracownik naukowy na Wydziale Biologii Uniwersytetu Gdańskiego, **Magdalena Owczarek-Tahtah** przedsiębiorca, **Dorota Sumińska** lekarz weterynarii oraz **Agnieszka Gruszczyńska** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownik Kancelarii Sejmu: **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dzień dobry państwu. Bardzo proszę o uciszenie rozmów. Myślę, że możemy zaczynać. Część z państwa jeszcze się wpisze i dojdzie, natomiast nie chcemy za długo opóźniać rozpoczęcia.

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt.

Witam państwa posłów, witam przedstawicieli Głównego Inspektoratu Weterynarii z głównym lekarzem weterynarii, panem Krzysztofem Jażdżewskim na czele, przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z zastępcą generalnego dyrektora ochrony środowiska, panią Anną Ronikier-Dolańską na czele, przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dyrektorem Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii, panem Wojciechem Wojtyrą na czele. Nie widzę pana. Jest ktoś w zastępstwie, bardzo się cieszę. Witam również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji głównego lekarza weterynarii na temat planowanych zmian dotyczących zasad prowadzenia hodowli zwierząt, w szczególności psów i kotów, oraz funkcjonowania schronisk. Czy są uwagi do porządku dziennego obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Chciałam od razu państwu wyjaśnić – w tym czasie już wszyscy znajdziemy miejsce – że jest to ostatnie z serii posiedzeń Komisji Nadzwyczajnej dotyczących materii, która jest przedstawiana w druku nr 700, ale która obejmuje bardzo dużo różnych przestrzeni ochrony zwierząt. I tak, zaczęliśmy od zapisów dotyczących ryb, później były – przypomnijcie mi co, bo za szybko się wszystko dzieje – fajerwerki. Został nam w zasadzie największy, najobszerniejszy temat, który jest poruszony w dwóch ustawach złożonych w naszej Komisji, to jest druk nr 700 i druk nr 837. Materiał dotyczy organizacji hodowli i schronisk. To jest duży temat, ale chciałabym, ponieważ wiele razy już o tym mówiliśmy, żebyśmy tak skonsolidowali swoje wypowiedzi; żeby te wypowiedzi były tak do 3 minut. Chodzi o to, żebyśmy wszyscy mogli zobaczyć, jaki mamy faktyczny obraz, co chcemy zmienić.

Ja będę oczywiście też później, po wystąpieniach ministerialnych, prosiła o to, żeby przedstawiciele tych dwóch projektów powiedzieli pokrótce, jakie są ich założenia, żeby się nam tylko przypomniało. Zakończymy tym samym proces takiej głębokiej, pogłębionej dyskusji o projektach, które są w naszej Komisji, a we wrześniu przejdziemy już do procedowania. Razem z prezydium umówiliśmy się na spotkanie i prezydium Komisji zdecyduje, które projekty pójdą do procedowania już we wrześniu. Bardzo chciałam, żebyście państwo usłyszeli, jaki jest nasz plan.

Teraz przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę o zabranie głosu i przedstawienie informacji głównego lekarza weterynarii, pana dra Krzysztofa Jażdżewskiego. Bardzo proszę.

Jeszcze zanim pan doktor zacznie, bardzo proszę osoby, które chcą zabrać głos, o zapisywanie się w sekretariacie.

Główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, chciałbym przekazać informację głównego lekarza weterynarii przygotowaną na dzisiejsze posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt w związku z pytaniami przekazanymi do głównego lekarza weterynarii przez Komisję.

Zgodnie z art. 10a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, aby rozmnażać psy i koty w celach handlowych, hodowle muszą być zarejestrowane w ogólnokrajowych organizacjach społecznych, których statutowym celem jest działalność związana z hodowlą rasowych psów i kotów. Rejestracja hodowli psów, kotów i fretek nie stanowi rejestracji działalności nadzorowanej w rozumieniu ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, gdyż przepisy wyżej wymienionej ustawy nie przewidywały na dzień dzisiejszy tego rodzaju działalności nadzorowanych.

W związku z wejściem w życie przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/429 z dnia 9 marca 2016 r. w sprawie przenośnych chorób zwierząt oraz zmieniającego i uchylającego niektóre akty w dziedzinie zdrowia zwierząt, w skrócie Prawo o zdrowiu zwierząt, główny lekarz weterynarii opracował i wydał w sierpniu 2021 r. wytyczne w sprawie zasad rejestracji hodowli psów i kotów oraz fretek w świetle rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/429 z 9 marca 2016 r. Przedmiotowy dokument został opracowany w celu

ujednoczenia postępowania powiatowych lekarzy weterynarii przy rejestrowaniu zakładów prowadzących hodowlę psów, kotów i frotek do czasu przyjęcia krajowych aktów prawnych wykonujących przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/429.

Dane w zakresie zarejestrowanych przez powiatowych lekarzy weterynarii zakładów utrzymujących psy, koty i fretki w celu wprowadzania ich do obrotu przedstawiają się następująco według gatunków zwierząt: psy – 1311 zakładów, koty – 326 zakładów i fretki – 2 zakłady. W sumie w Polsce mamy na dzień dzisiejszy 1624 zarejestrowane zakłady. Najwięcej oczywiście w województwie mazowieckim, gdzie działa 241 zakładów psów i 61 kotów. Natomiast najmniej w województwie opolskim – 22 zakłady psów i 9 zakładów kotów.

Zgodnie z art. 101 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego 2016/429 rejestry hodowli psów i kotów są prowadzone przez właściwy organ, w tym przypadku będzie to powiatowy lekarz weterynarii. Udostępnienie tych rejestrów możliwe jest Komisji Europejskiej oraz właściwym organom innych państw członkowskich w zakresie, w jakim zawarte w nich informacje mają znaczenie z punktu widzenia przemieszczania zwierząt między państwami członkowskimi. W związku z powyższym prowadzenie i gromadzenie informacji w rejestrach leży w gestii powiatowych lekarzy weterynarii.

Powiatowy lekarz weterynarii, właściwy ze względu na miejsce prowadzenia hodowli, dokonuje jego rejestracji w osobnym rejestrze prowadzonym w tym celu. Powiatowy lekarz weterynarii nadaje zarejestrowanemu zakładowi niepowtarzalny numer identyfikacyjny zgodnie z zasadami nadawania weterynaryjnego numeru identyfikacyjnego. Powiatowy lekarz weterynarii rejestruje tylko te zakłady, co do których zostanie złożony prawidłowo wypełniony wniosek o rejestrację hodowli zgodnie z art. 84 ust. 1 lit. b rozporządzenia 2016/429. Powinien on zawierać: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i adres lub nazwę, siedzibę i adres podmiotu, informację o lokalizacji hodowli, o planowanym czasie prowadzenia, opis obiektów, w których będzie prowadzona działalność, oraz informację o rodzaju i zakresie działalności, w tym wskazanie gatunków oraz ras zwierząt objętych działalnością, informację o kategorii zwierząt objętych działalnością wraz ze wskazaniem dokładnej liczby zwierząt biorących udział w reprodukcji ich potomstwa, informację o potencjale zakładu, czyli liczba miotów w ciągu roku, informację o miejscu urodzenia psów, kotów, frotek, o tym, czy zwierzęta urodziły się w danej hodowli, czy też zostały zakupione z innego miejsca, informację o objęciu hodowli stałą opieką lekarsko-weterynaryjną przez lekarza weterynarii wolnej praktyki, obejmującą regularne badania zdrowia oraz kondycji zwierząt wraz ze wskazaniem nazwy i dokładnego adresu lecznicy weterynaryjnej, jak również datę przeprowadzenia ostatniego badania zwierząt, informację o realizacji obowiązku szczepienia przeciwko wściekliznie oraz zastosowaniu profilaktyki przeciwpasożytniczej wraz z podaniem daty ostatniego szczepienia oraz środka przeciwpasożytniczego, a także – na końcu – podpis właściciela hodowli lub osoby reprezentującej podmiot będący właścicielem hodowli.

Działalność hodowlana podlega kontrolom urzędowym wyłącznie w oparciu o przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2017/625 z dnia 15 marca 2017 r. w sprawie kontroli innych czynności urzędowych przeprowadzanych w celu zapewnienia stosowania prawa żywnościowego i paszowego oraz zasad dotyczących zdrowia i dobrostanu zwierząt etc. Wobec zarejestrowanych hodowli nie stosuje się wymogów przewidzianych dla podejmowania i prowadzenia działalności, określonych w ustawie o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. W trakcie wizyt kontrolnych weryfikacji podlega ogólny obowiązek wykonania szczepienia psów powyżej 3. miesiąca życia przeciwko wściekliznie, o którym mowa w art. 56 wyżej wymienionej ustawy.

Posiadacze psów są zobowiązani zaszczepić psy przeciwko wściekliznie w terminie 30 dni od dnia ukończenia przez psa 3. miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od ostatniego szczepienia. W Polsce obecnie nie obowiązują przepisy, które obligowałyby Inspekcję Weterynaryjną do przeprowadzania regularnych kontroli w hodowlach psów i kotów. Również przepisy unijne nie nakazują typowania do kontroli hodowli psów i kotów.

Do Głównego Inspektoratu Weterynarii napływają jednocześnie za pośrednictwem systemu AIRS... W 2025 r. zgłoszono niezgodności w około 50 sprawach dotyczących nieprawidłowości w przemieszczaniu handlowym lub niehandlowym psów oraz kotów z innych państw członkowskich. Stwierdzane nieprawidłowości dotyczą najczęściej niepełnej dokumentacji, braku aktualnych szczepień przeciwko wściekliznie, braku paszportów dla zwierząt domowych, przemieszczania zbyt młodych zwierząt, braku świadectw zdrowia lub nielegalnej sprzedaży zwierząt bezpośrednio ze środków transportu na terytorium innego państwa członkowskiego.

Szanowni państwo, oczekujemy oczywiście na dostosowanie przepisów prawa zdrowia zwierząt do warunków polskich. Ustawa o zdrowiu zwierząt jest w tej chwili złożona w Sejmie i po przyjęciu tej ustawy, podpisaniu przez prezydenta i ukazania się w Dzienniku Urzędowym, wejściu jej w życie rozszerzony zostanie obowiązek rejestracji hodowli psów, kotów i fretek na wszystkie podmioty, które taką hodowlę prowadzą.

Tak że podsumowując, na dzień dzisiejszy my posiadamy rejestry tylko tych hodowli, które potrzebują – mówiąc kolokwialnie – świadectwa zdrowia przy przemieszczaniu psów, kotów i fretek, a to oznacza, że handlują po prostu z innymi państwami na świecie, w tym unijnymi. Natomiast oczywiście te przepisy nie obowiązują jeszcze hodowców, którzy prowadzą handel swoimi zwierzętami w obrębie naszego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Chcę stwierdzić, że jednak w naszej informacji była prośba o przeanalizowanie zmian. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej. Można powiedzieć, że w lasce marszałkowskiej są projekty – projekt obywatelski i projekt z druku nr 837. One mówią o zmianach, każdy z tych projektów przewiduje, że po zmianie organizacji hodowli na Inspekcję Weterynaryjną zostaną zrzucone jednak obowiązki nadzorowania, bo i w jednym, i w drugim projekcie tak jest. Więc bardzo by mi zależało też na tym, żebyśmy ewentualnie usłyszeli państwa opinie o tych projektach. To znaczy o tym, jaki państwo macie stosunek do tych zmian, które są zaprojektowane w tych dwóch ustawach. Ja wiem, że do nr 700 była już opinia rządu, pewnie pani z ministerstwa przypomni. Natomiast pytanie, jak się do tego ustosunkowuje główny lekarz weterynarii będący odbiorcą projektów, które są złożone w Komisji.

Główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Muszę się przyznać, że tej analizy jeszcze nie dokonaliśmy, ale po uzgodnieniu z MRiRW, ponieważ samodzielnie w tej sprawie nie możemy wyrażać stanowiska, przedstawimy Wysokiej Komisji również i ten zakres. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Ja bardzo bym prosiła o uzupełnienie tej informacji, bo jest ona dla nas bardzo ważna. Tym bardziej że zwróciliśmy się z prośbą o rozpatrzenie informacji głównego lekarza weterynarii na temat planowanych zmian dotychczasowych zasad prowadzenia hodowli, a planowane zmiany są przedstawione w dwóch projektach, które są już u nas w Komisji. Tak że bardzo proszę o uzupełnienie, panie doktorze. Dziękuję.

Czy przedstawiciel ministerstwa chce? Nie chce.

Słuchajcie państwo, ustalamy zasady. Jest nas bardzo dużo. Bardzo proszę, sekretariat, ile osób zapisanych jest do głosu? 26 osób. Mamy czas do godziny 15:00. Do godziny 15:00 mamy salę do dyspozycji. Między godziną 13:00 a 13:15 zrobimy przerwę, ponieważ jest otwierana wystawa. Stowarzyszenie poprosiło, żeby zrobić przerwę, ponieważ część posłów i gości chce uczestniczyć w otwarciu tej wystawy. Czyli będzie 15 minut przerwy. Resztę czasu poświęcam na to, żebyśmy mogli państwa wysłuchać.

Prezydium podjęło też decyzję, że pierwszych wysłuchamy przedstawicieli NGO i gości. Na końcu, jeżeli wystarczy czasu, będą mogli zabrać głos posłowie. Ponieważ nie mam magicznego czerwonego przycisku, którym mogę wam odebrać głos, bardzo proszę o szacunek w stosunku do wszystkich, którzy chcą zabrać głos, i w związku z tym chciałabym ustalić jedną zasadę, żeby były to 2 minuty wypowiedzi. Przemyślcie państwo, co chcecie najważniejszego powiedzieć, co chcecie nam przekazać. Proszę o te 2 minuty, bo wtedy się wszyscy zmieścimy. Wszyscy będziemy mieć możliwość wysłuchania opinii innych, a proszę mi wierzyć – mamy doświadczenie jako parlamentarzyści, naprawdę w ciągu 2 minut można przekazać to, co się chce przekazać.

Przystępujemy do dyskusji.

Otwieram dyskusję.

Mam listę i będę po kolei państwa wyczytywać. Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać? To ja może takim zwyczajem parlamentarnym zamknę tę listę. Ustalamy czas na 2 minuty. Bardzo proszę, 15 sekund to jest górna granica tego, co możecie przedłużyć, bo wtedy nie wystarczy czasu na inne osoby. Pani się jeszcze chce zapisać, tak? Zaraz pani oddam.

Jako pierwsza, bardzo proszę, pani Dorota Sumińska. Bardzo proszę.

Lekarz weterynarii Dorota Sumińska:

Proszę państwa, w informacji, którą dostaliśmy, na s. 11 – „Zapobieganie bezdomności zwierząt oraz prowadzenie schronisk” – wśród rozwiązań stosowanych w Unii Europejskiej... Jako najskuteczniejszy program zwalczania bezdomności wymieniony jest program kastrowania i znakowania.

Ja przepraszam, nie przywitałam się ładnie, nie pozdrowiłam szanownej Komisji i wszystkich, ale się bardzo spieszę.

Od prawie 20 lat staram się wytłumaczyć, nie tylko ja sama, ale jeszcze grupa ludzi, że nie musielibyśmy obradować nad tym, jakie są schroniska, jakie w schroniskach mają być warunki, co ma dotyczyć hodowli. Zwierząt ma być mniej, nie byłoby tej dyskusji. W Polsce jest za dużo zwierząt nikomu niepotrzebnych.

Proszę pamiętać, że jest bardzo wiele hodowli, które niczym nie różnią się od pseudohodowli. Muszą być bardzo rygorystyczne zasady tego, jakie zwierzęta stamtąd wychodzą, bo te zwierzęta też trafiają do schronisk. Ogólnopolski program kastracji, sterylizacji i znakowania zwierząt ukróci wielką zbrodnię ze strony człowieka, jaką popełnia wobec swoich najlepszych przyjaciół, jak by nie było, bo tak nazywamy zwierzęta. Bez wprowadzenia do polskiego prawa obowiązku kastracji zwierząt nieprzeznaczonych do reprodukcji, znakowania wszystkich, uregulowania spraw hodowli tego problemu nie rozwiążemy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję. Szczególnie za ten rygor czasowy. Szacunek.

Proszę państwa, jest taka zasada, że jak przewodniczący albo marszałek mówi, że zamyka listę, to zamknął listę. Ja rozumiem, że państwo się jeszcze zapiszą. Od pana zamykamy listę, bo jej nie skończymy.

Zapraszam, głos zabierze pani Agnieszka Łyp-Chmielewska. Bardzo proszę, żebyście się państwo przedstawiali, bo wtedy w stenogramie będzie, jaką organizację reprezentujecie, dobrze? Bardzo proszę, pani Agnieszka Łyp-Chmielewska.

Adwokat prowadząca blog „Psi Paragraf” Agnieszka Łyp-Chmielewska:

Dzień dobry.

Agnieszka Łyp-Chmielewska, jak już wskazane, „Psi Paragraf”.

Tak naprawdę prowadzę kancelarię prawa kynologicznego i felinologicznego od prawie 10 lat. To, z czym my się borykamy, drodzy państwo, jeżeli chodzi o kwestie związane z hodowlą psów w Polsce, na przestrzeni tak naprawdę państw członkowskich UE, jest jedną wielką tragedią. Inaczej tego określić nie potrafimy. Nie jesteśmy w żaden sposób uregulowani prawnie jako jedno z nielicznych państw w krajach UE. U nas – ja to już nazywam od wielu lat – jest pewnego rodzaju wolna amerykanka. Hodować może każdy, każdy może wszędzie hodować. Nikt tego nie sprawdza.

To, co mówił pan doktor – tak, faktycznie jest prowadzony rejestr hodowli, ale drodzy państwo, ten rejestr hodowli to są tylko hodowle, które sprzedają zwierzęta za granicę, natomiast 90% hodowli, które nie sprzedają psów bądź kotów rasowych za granicę, niestety zarejestrowanych nie jest i nie mamy nad tym żadnej kontroli. Hodowcą może być każdy. Nie mamy żadnych regulacji związanych z tym, kto może być hodowcą. Dodatkowo hodowanie psów i kotów, jeżeli chodzi o prowadzenie hodowli, jest przekazane tylko i wyłącznie stowarzyszeniom. Tak naprawdę organy państwowe nie mają nad tym żadnej kontroli. Nie jesteśmy w stanie bronić już interesów konsumentów i nabywców kotów, psów rasowych, nawet zweryfikować, czy hodowla istnieje i w jakim stowarzyszeniu jest zarejestrowana.

Myślę, że wszyscy zgromadzeni tutaj znamy zmiany w ustawie z 2012 r., które wprowadziły art. 10 a, wskazujący, że faktycznie należy się zrzeszyć w ogólnopolskim stowarzyszeniu, którego głównym celem statutowym jest hodowla zwierząt. Natomiast nad stowarzyszeniami żaden organ państwowy nie ma kontroli. Nie ma również kontroli nad tym, czy osoby skazane prawomocnym wyrokiem za znęcanie się nad zwierzętami z art. 35 prowadzą hodowlę, czy też tej hodowli nie prowadzą. Ponadto trzeba pamiętać, że nie mamy w ogóle definicji tego, czym jest, brzydko mówiąc, pies bądź kot rasowy. W związku z tym, drodzy państwo, nabywcy mogą kupować psy, które koło wzorca jednej z najstarszych organizacji – FCI – nigdy nie stały. Nie ma żadnego nadzoru.

Jeżeli chodzi o nadzór, to jest tylko nadzór nad dobrostanem zwierząt, a nie jest to nadzór hodowlany. W związku z czym, szanowna Komisjo, gdybyśmy mogli wyrazić swoje zdanie, które

zostało również przesłane do państwa drogą mailową, postulujemy, żeby jednak były kursy dla osób, które są hodowcami. Chodzi o to, żeby hodowle psów prasowych wyciągnąć spod stowarzyszeń, nad którymi nie mamy kontroli jako państwo, i przenieść jako działalność reglamentowaną, rejestrowaną – mamy wiele możliwości. Natomiast taką, nad którą państwo miałoby jakąkolwiek kontrolę, tak abyśmy weryfikowali, kto jest hodowcą. Skoro, żeby być osobą prowadzącą działalność rolniczą, konieczne jest skończenie kursów, to nie podchodzmy pochopnie do hodowli, bo hodowanie to nie jest tylko bezmyślne rozmnażanie. To jest prowadzenie całych linii genetycznych, to jest odpowiednie dobieranie osobników, rodziców. Tak naprawdę nie mamy regulacji państwowych wskazujących na to, jak wygląda hodowanie, jeżeli chodzi o psa reproduktora, sukę hodowlaną, kotkę hodowlaną.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Przepraszam, ale okazało się, że mam ten przycisk, wie pani? I nie zawaham się go użyć.

Właśnie minęły 2 minuty, trochę więcej. Ale chciałam tylko państwu pokazać, że bardzo proszę o rygor czasowy. Podaję przykład pani Doroty, że można, więc bardzo dziękuję.

Zapraszam, pani Aleksandra Kozikowska-Lelonek. Jest pani? Bardzo proszę.

Członek Komisji Dobrostanu i Zdrowia Psów Związku Kynologicznego w Polsce Aleksandra Kozikowska-Lelonek:

Dzień dobry, szanowni państwo.

Aleksandra Kozikowska-Lelonek, Związek Kynologiczny w Polsce.

Dziękuję za udzielenie głosu. Jeżeli chodzi o nas, to my jako Związek Kynologiczny tak naprawdę z radością przyjęliśmy prace unijne i większość regulacji rozporządzenia. Natomiast sprawy, które nas jeszcze niepokoją, ale i te, które nas cieszą... Jeżeli chodzi o propozycje objęcia przez Inspekcję Weterynaryjną hodowli, jesteśmy jak najbardziej za i uważamy, że to jest bardzo dobry pomysł, żeby kontrola nad hodowlami była sprawowana przez organy państwowe.

Jeżeli chodzi o ograniczanie rozrodu i limity, bardzo nas to cieszy. Są one wprowadzone niższe niż u nas, ale zawsze lepsze jakieś minima, które będą obowiązywały wszystkie stowarzyszenia i wszystkich hodowców. Cieszy nas też definicja uwięzi, z której, wydaje nam się, można czerpać do naszego projektu, nad którym pracujemy. Jest ona łagodniejsza.

Jeżeli chodzi o to, co budzi nasze obawy – kwestia dotycząca lokalnych ras i możliwości chowu wsobnego. Myślę, że należałoby się pochylić nad tym w naszych rozwiązaniach krajowych, gdyż tam jest to niezdefiniowane i bardzo nieokreślone, co może prowadzić do dużych nadużyć. Martwią też nas zapisy dotyczące możliwości wyjęcia spod przepisów – akurat rozporządzenia, potem naszych przepisów wykonawczych i precyzujących – rozrodu bez wprowadzenia do obrotu, bo wprowadzenie do obrotu to jest też adopcja. Więc moje pytanie: Co w takim razie z takimi zwierzętami, które urodzą się w efekcie tego, że rozmnożą je dla siebie i będą miała ich 10? Nie dość, że nie podlegam żadnej kontroli, to jeszcze nie mogę ich nawet wyadoptionować. Wydaje mi się, należałoby się nad tym problemem pochylić.

Jeżeli chodzi o domy tymczasowe, bardzo nas cieszy propozycja objęcia domów tymczasowych regulacjami takim samym jak w przypadku schronisk. Pozwoli to na uniknięcie rozparcelowywania tych psów celem nieprzestrzegania przepisów dotyczących zwierząt. Mówię o wszystkich fundacjach i stowarzyszeniach. Chodzi nam o eliminowanie tych, które są patologią.

Bardzo nas cieszy również propozycja... Wydaje nam się, że powinno to być w przepisach krajowych szerzej unormowane – chodzi o obowiązki dotyczące informowania nabywców o tym, z czym wiąże się posiadanie psa bądź kota. Rola edukacyjna jest bardzo ważna i mam wrażenie, że część z tych problemów może udałoby się uniknąć, gdyby hodowca...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo przepraszam, ale będę konsekwentna.

Członek Komisji Dobrostanu i Zdrowia Psów Związku Kynologicznego w Polsce Aleksandra Kozikowska-Lelonek:

To chciałam właśnie powiedzieć, że to by było na tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Zapraszam przedstawiciela Podlaskiej Izby Rolniczej. Niestety nie napisał pan czy pani...

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Zdzisław Łuba. Dzień dobry, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dzień dobry. Bardzo mi miło pana widzieć. Szkoda, że pan nie podał nazwiska. Pan kiedyś po prostu połączył bardzo fajnie różne strony. Bardzo proszę.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Dzień dobry.

Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Pani przewodnicząca, panie doktorze i miłe organizacje, ja tu jestem przedstawicielem rolników i skieruję apel o wsparcie wszystkich organizacji prozwierzęcych. Dziękuję bardzo, bo państwo dbacie o zwierzęta. A jak wyobrażacie sobie przywiezienie z krajów Mercosuru żywych zwierząt do Polski, do krajów unijnych – ja już mówię do Polski – na rzeźnię? Wiecie, proszę państwa, z czym to się wiąże, taka odległość? Ile tam będzie urazów u tego bydła, ile skaleczeń, ile złamań, a niektóre nawet nie dojadą.

Proszę, żebyście państwo nas wsparli, żeby ta umowa podpisana przez panią von der Leyen nie doszła do skutku. Bo fajnie dbano o te zwierzęta nasze. Dobrze, że państwo o to dbają, tylko nam chodzi i o tamte zwierzęta, które będą przyjeżdżać. Przecież to tak samo są zwierzęta. Więc jeśli pan prezydent Ameryki nałożył cło na samochody niemieckie, to fajnie. Umowa z Mercosurem doprowadzi do tego, że te samochody pojadą właśnie do krajów Mercosuru, tylko że stamtąd właśnie przyjadą m.in. żywe zwierzęta. Więc proszę państwa, proszę wszystkie organizacje, jeśli rzeczywiście tak dbacie o te zwierzęta... Niczym się nie różnią tamte zwierzęta od naszych zwierząt, więc o ich dobro też bym prosił. Proszę o wsparcie, bo nie dość, że nasze rolnictwo padnie, to przy okazji jeszcze i tamte zwierzęta ucierpią.

Już nie mówię o zdrowotności. Jeśli nasz byk rośnie 2 lata, a tam rok, to możecie sobie państwo wyobrazić, co jest w hormonach jemu...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Jestem konsekwentna.

Bardzo panu dziękuję za to. Zresztą Sejm i rząd przyjął taką kierunkową uchwałę o blokowaniu Mercosuru, ale to nie jest nasz temat. Ale dziękuję, myślę, że organizacje też powinny wiedzieć, co się dzieje. Tak że zawsze pan wprowadza jakieś ciekawe tematy.

Teraz zapraszam, bardzo proszę, Aleksandra Śniecikowską. Pani się przedstawi. Bardzo proszę.

Członek zarządu Fundacji Mondo Cane Aleksandra Śniecikowska:

Dzień dobry państwu.

Witam szanowną panią marszałek i wszystkich zgromadzonych. Ja bym chciała w kwestii hodowli. Zgadzam się z poprzednią panią, która mówiła o nadzorze państwa. Natomiast ja bym chciała zwrócić uwagę na schroniska.

Nasza fundacja trochę niechęć wyspecjalizowała się w schroniskach. Mamy swój udział w zamknięciu 13 schronisk. Ostatnio Najwyższa Izba Kontroli dokonała kolejnej kontroli i opublikowała raport. Można powiedzieć w skrócie, że jest bardzo źle, a nawet gorzej, jeżeli chodzi o schroniska dla zwierząt. Wyniki największego w historii badania dotyczącego bezdomności zwierząt domowych na świecie „The State of Pet Homelessness Project” pokazują, że w Polsce żyło ponad 7 mln psów i 5 mln kotów, bezdomnych było 950 tys. To nie jest realna liczba, ponieważ tak naprawdę nikt nie sprawdził, ile tych zwierząt jest w organizacjach i w tzw. domach tymczasowych.

Z kolei NIK, która w ubiegłym roku skontrolowała 14 gmin i tyle samo schronisk z terenu 7 województw, w pokontrolnym wystąpieniu przytoczyła dane głównego lekarza weterynarii, z których wynikało, że w 2023 r. w 230 schroniskach przebywało 117 tys. zwierząt. NIK podkreśliła, że żadna skontrolowana przez nią gmina nie zaplanowała i nie zorganizowała opieki nad zwierzętami bezdomnymi w sposób prawidłowy i rzetelny. Kontrola wykazała także, że większość samorządów nie kontrolowała lub kontrolowała nierzetelnie działalność schronisk, co mogło się przyczynić do tego, że w 11 z 14 skontrolowanych schronisk nie zapewniono przebywającym tam zwierzętom właściwych warunków ani infrastruktura nie spełniała wymogów prawa.

Proszę państwa, chciałabym też ze swojej strony powiedzieć, że w tych 13 zlikwidowanych schroniskach... Wszyscy wiemy, jak wyglądały Radysy, Przyborówek – nie wiem, czy państwo

słyszeliście – czy też Posadówek, który już nie działa. Powiatowa inspekcja weterynaryjna była dzień przed naszą kontrolą i nie zauważyła martwych zwierząt w kojcach, całkowicie wychudzonych, zagłodzonych. Przykładowo amstaff, który powinien ważyć 60 kg, ważył 17 kg. Umarł z otwartymi oczami, znaleziony przez nas w budzie. W chłodniach były wyłącznie zagłodzone psy bez treści żołądkowej i pokarmowej. Dzień wcześniej była powiatowa inspekcja weterynaryjna na kontroli. Przede wszystkim kontrola nie działa. Schronisko w Przyborówku przypomina koczowisko romskie, a nie schronisko.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, ale musimy się trzymać czasu.

Bardzo proszę o przedstawienie się, bo jest tak nieczytelnie napisane, że nie jestem w stanie, nie chcę przekreślać nazwiska – Stowarzyszenie „Częstochowa dla Zwierząt”. Pani Barbara. Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Częstochowa dla Zwierząt” Barbara Gałdy-Krupińska:

Dzień dobry.

Nazywam się Barbara Gałdy-Krupińska. Jestem prezeską Stowarzyszenia „Częstochowa dla Zwierząt”, które wchodzi w skład ogólnopolskiej Koalicji Kastrujemy Bezdomność.

Jestem tutaj, ponieważ jestem żywo zainteresowana losem zwierząt w Polsce. Uważam, że omawiany tutaj obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw jest dokumentem tak obszernym, że samo jego omówienie wydaje się nie lada wyczynem, a co dopiero wprowadzenie w życie proponowanych zmian, jednak działać trzeba już teraz. Zwierzęta mnożą się już teraz. Obecny tutaj pan poseł Litewka dokładnie wie, jakie nakłady finansowe są potrzebne, żeby kastrować nieustannie.

Aktualnie obowiązująca ustawa o ochronie zwierząt ma już 28 lat. To na tyle długi okres, że poprawianie tak starych zapisów wydaje się dość kontrowersyjne i mało efektywne. Czy zresztą samo poprawianie czegoś, co nie działa, ma szansę przynieść realne efekty? Od 28 lat obserwujemy sytuację, w której system nie działa. Schroniska nie chronią, a stanowią swego rodzaju więzienie, dzięki którym z ulic i oczu ludzkich znikają bezdomne zwierzęta, są niejako posprzątane.

Liczba bezdomnych psów i kotów wzrasta i ten fakt mówi sam za siebie. Zainwestujemy wreszcie w profilaktykę i zapobieganie, a nie w rozwijanie systemu ukrywania przed ludzkimi oczami skutków braku takich działań. Tylko obowiązkowe znakowanie i kastracja psów i kotów są w stanie ograniczyć bezdomność psów i kotów w Polsce, ograniczyć rosnące wydatki i obciążenia podatników. Z bólem dodam na końcu – ograniczyć cierpienie zwierząt, bo to, myślę, jest najmniej zawsze brane pod uwagę.

Jako koalicja i jako stowarzyszenie uważamy, że lepiej skupić się na wdrażaniu nowych, klarownych, prostych ustaw, które już teraz mogą działać, takich jak złożony przez obecną posłankę Ewę Szymanowską, wiceprzewodniczącą obradującej dziś Komisji Nadzwyczajnej, projekt ustawy o zapobieganiu bezdomności psów i kotów (druk nr 836). To może działać już teraz. Możemy dalej rozmawiać i procedować, a to może działać już teraz. Raport NIK wykazał – działania oparte tylko na prowadzeniu schronisk są mało skuteczne i coraz bardziej kosztowne. Dobre schroniska to puste schroniska.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję.

Ja powiem coś, co jest sprzeczne. Mam apel, żeby jednak nie wygłaszać apeli, tylko powiedzieć o uwagach. To znaczy – to jest dobre, to jest złe.

Prezes Stowarzyszenia „Częstochowa dla Zwierząt” Barbara Gałdy-Krupińska:

Najmocniej przepraszam. To mój pierwszy raz.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Podczas 2 minut na apel nie ma czasu i nie starczy pani na konkretne rzeczy, bo my to wszystko słyszeliśmy, tylko chodzi konkrety.

Jeżeli to było na wysłuchaniu publicznym i jeżeli macie państwo jakieś uwagi do tych dwóch czy trzech druków, to bardzo proszę, bo nam jako posłom to posłuży dużo lepiej niż apele, bo te apele, jak pani sama powiedziała, już trwają dwadzieścia ileś lat.

Prezes Stowarzyszenia „Częstochowa dla Zwierząt” Barbara Gałdy-Krupińska:

Może w końcu zostaną usłyszane. Ale dziękuję i poprawię się.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Teraz zapraszam pana Jacka Zarzeckiego z Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowy. Bardzo wyraźnie pan napisał, więc mogę przeczytać.

Wiceprzewodniczący zarządu Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowy Jacek Zarzecki:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie i panowie posłowie, dwie kwestie. Jestem przedstawicielem organizacji, która zajmuje się hodowlą zwierząt gospodarskich i powiem wprost – dochodzimy do takiej sytuacji, że dzisiaj rozmawiamy, szanowni państwo, o tych warunkach, które zwierzęta gospodarskie już dawno spełniają. W prawie polskim od 2010 r. są przepisy związane z minimalnymi warunkami utrzymywania zwierząt gospodarskich, a mamy dzisiaj 2025 r. i takich minimalnych warunków, jeżeli chodzi o zwierzęta towarzyszące, nadal nie mamy. Ale chciałbym się skupić na dwóch kwestiach.

Przede wszystkim nikt nie powinien mieć wątpliwości, że kastracja, sterylizacja i czipowanie to są te kierunki, które są w stanie ograniczyć liczbę bezdomnych zwierząt i wydawanie przez samorządy dziesiątek, a nawet setek milionów złotych rocznie na działania reaktywne. Utrzymywanie schronisk, szanowni państwo... Każdy, kto pracował w samorządzie, doskonale wie, jak wyglądają uchwały rady miejskiej, rady gminy w sprawie przeciwdziałania bezdomności. To są ksera, zmienia się tylko rok – 2023 r. jest zastępowany 2024 r., ewentualnie się zmienia kwota, która jest przeznaczona na walkę z bezdomnością, a tak de facto na pozbywanie się kłopotu, a tym pozbywaniem się kłopotu jest utrzymywanie zwierząt w schroniskach.

Więc szanowni państwo, mam nadzieję, że wynikiem prac tej Komisji Nadzwyczajnej będzie to, że ten projekt, który będzie realizował m.in. kastrację, sterylizację i czipowanie, przejdzie. Na więcej nie liczę, ponieważ uważam, że jeden i drugi projekt, a przede wszystkim ten projekt obywatelski jest projektem szkodliwym także dla samorządów. Koszty utrzymywania zwierząt w schroniskach, które spadną na samorządy, wzrosną trzy-, a nawet czterokrotnie. Dzisiaj budżety samorządów są już napięte do granic możliwości. Czy państwo sobie wyobrażacie, że w takiej gminie Pisz na walkę z bezdomnością zwierząt wydaje się ponad 250 tys. zł? A na utrzymanie klubów sportowych oraz na propagowanie kultury i sportu wśród dzieci i młodzieży wydaje się kwotę 120 tys. zł czy 130 tys. zł. Tu potrzebne są działania, które będą przede wszystkim ograniczały tę bezdomność, a nie ją kontynuowały. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja się bardzo cieszę, bo rozumiem, że strona rolników będzie popierała zmiany w hodowlach i w...

Wiceprzewodniczący zarządu PPZW Jacek Zarzecki:

Ależ oczywiście, pani marszałek. To nie budzi żadnych wątpliwości.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, pan Piotr Kłosiński. Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Porozumienia Kynologicznego Piotr Kłosiński:

Pani marszałek, Wysoka Komisjo, Piotr Kłosiński, Polskie Porozumienie Kynologiczne.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Chwileczkę.

Pani poseł Piekarska, proszę.

Prezes Polskiego Porozumienia Kynologicznego Piotr Kłosiński:

Ja oczywiście wiedziałem, że po burzliwej przemowie pana Jacka Zarzeckiego będzie mi trudno, ale uważam, że nie tylko ta organizacja rolnicza wspiera sterylizację i kastrację, bo zarówno OPZZ, jak i kołka rolnicze wyrażają taką chęć. Uważamy, że to jest właśnie odpowiedni kierunek.

Po wystąpieniu dr Sumińskiej, z którym się w pełni zgadzam, po wystąpieniu przedstawicielki Związku Kynologicznego w Polsce i po wystąpieniu mecenas Łyp-Chmielewskiej nam jest o wiele łatwiej mówić o konkretach niż bardziej negować tę bardzo dużą ustawę, która ma zapis w druku nr 700.

Wysoka Komisjo, uważamy, że rozwiązania, które są przedstawione przez wiceprzewodniczącą poseł Ewę Szymanowską w druku nr 837, są najlepszymi rozwiązaniami, na których należy się skoncentrować i pracować nad tym drukiem. Jako Polskie Porozumienie Kynologiczne, druga co do wielkości organizacja kynologiczna w Polsce, uważamy, że należałoby wyłączyć część hodowlaną z druku nr 700 i skoncentrować się naprawdę tylko na jednej prawdziwej ustawie.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Gdyby nam pan zostawił prawo decyzji...

Prezes Polskiego Porozumienia Kynologicznego Piotr Kłosiński:

Tak, oczywiście pani przewodnicząca, jak najbardziej.

Ja tylko mówię, co my uważamy, że należałoby zrobić. Wtedy naprawdę stworzylibyśmy dobre prawo dotyczące zarówno hodowli psów, jak i kotów, ale też hodowców, nadzoru nad tymi organizacjami. Oczywiście pojawiają się jeszcze dodatkowe pomysły dotyczące stworzenia polskiej rady kynologiczno-felinologicznej. To rozwiązania, które w końcu unormują nasze środowisko i pozwolą na prawdziwą oraz rzetelną hodowlę psów i kotów rasowych na jednakowych zasadach w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za rygor czasowy.

Ja rozumiem, że pan mówi, że najlepsza, bo pan był ekspertem, ale każdy projekt jest najlepszy. Proszę mi wierzyć.

Natomiast będzie teraz ostatnia osoba – to będzie dziewiąta osoba – pani Adrianna Kaszuba i potem zrobimy przerwę, dobrze? Zostanie nam jeszcze sporo osób, więc myślę, że czasowo zdążymy.

Bardzo proszę, pani Adrianna Kaszuba. Jest pani?

Prezes zarządu Fundacji Mam Pomysł, dyrektor Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Świdnicy Adrianna Kaszuba:

Bardzo odpowiedzialne zadanie tuż przed przerwą.

Nazywam się Adrianna Kaszuba, jestem dyrektorem Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Świdnicy, o których słuchamy tak naprawdę od stycznia począwszy.

Mam takie przykre wrażenie, że mówi się o nas, ale nie z nami. To nie jest też tak, że przez pryzmat patologii systemu działania wszyscy jesteśmy tacy sami. Na to chciałabym zwrócić uwagę, ponieważ system nie działa, ale to nie jest tak, że system nie działa, bo jesteśmy winni temu jako schroniska. Brakuje działań prewencyjnych, o których było bardzo dużo powiedziane. Bardzo się cieszę, że kwestia identyfikowalności kastracji, ograniczenia tej populacji jest sytuacją, do której dążymy, dlatego że my jako schroniska tak naprawdę jesteśmy tam i nosimy to, czego inne instytucje nie uniosły.

Padały określenia dotyczące zrzucania tego problemu, chowania go z ulic itd. I tak, to jesteśmy nadal my, co nie oznacza, że nie cierpimy wskutek tego dziurawego tak naprawdę organizowania, nawet nie prewencji, tylko właśnie interwencji. Rzeczywiście to, co nam umykało wcześniej, na co dzisiaj została zwrócona uwaga, to jest to rozporządzenie unijne odnośnie do dobrostanu psów, kotów i ich identyfikowalności. To jest w końcu takie podejście, na które, myślę, też powinniśmy zwrócić uwagę, czyli nie system represji, wprowadzenia dużego rygoru i złapania schronisk jako łatwych do kontroli instytucji, żeby narzucić nam zmiany i próbować nami naprawić system, bo to się nie uda, tylko kwestia edukacyjna, kwestia zauważenia obrotu i rynku, który jest. Na tym rynku są bowiem nie tylko schroniska i hodowle.

Oczywiście jesteśmy zobowiązani do zapewnienia dobrostanu, ale są także przytuliska, prywatne azyle, wszelkiego rodzaju przechowalnie, które również są dzisiaj w szarej strefie obrotu bezdomnymi zwierzętami. Bo o bezdomności mogę mówić. W mojej ocenie powinniśmy zainspirować się przy tworzeniu aktu krajowego tym właśnie aspektem unijnym, który jest diskutowany. Zrzucanie na nas całej odpowiedzialności, rygoru, kar finansowych, kwestii wynagradzania ludzi, którzy w schroniskach pracują... Pracujemy 24/7, bo interwencje z bezdomnymi zwierzętami to nie jest 8:00 – 16:00, po zamknięciu urzędu koniec. Tak naprawdę nie powinniśmy być karani za to, że...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja tylko chciałam przypomnieć, że zawsze bronię pani dyrektor, bo nie lubię generalizowania, ale pamiętajcie, że mieliśmy raport NIK. Były w nim chyba trzy schroniska bez żadnych uwag. Ja zawsze mówię, że wszyscy zwracają uwagę na te, które są rzeczywiście patologiczne, a giną nam ci, którzy dobrze wykonują pracę, więc w imieniu swoim i Komisji dziękuję tym trzem. Nie wiem, czy pani jest w gronie tych trzech.

Prezes zarządu FMP, dyrektor Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Świdnicy Adrianna Kaszuba:

Niestety nie, bo z Dolnego Śląska nie ma.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

W każdym razie dziękujemy tym, którzy dobrze wykonują swoją pracę.

Słuchajcie państwo, ogłaszam 15 minut przerwy. Kto ma z państwa ochotę, to zapraszam do holu głównego na wystawę. Za 15 minut wracamy.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Szanowni państwo, pozwólcie, że zaczniemy.

Nie wszyscy jeszcze są, ale będą się mogli wypowiedzieć. Jeżeli kogoś wyczytam, a go nie będzie, to będzie na koniec mógł się wypowiedzieć, żebyśmy zdążyli ze wszystkimi.

W tej chwili głos zabierze pani Marta Krasuska, dyrektor schroniska w Płocku. Jest pani Marta? Bardzo proszę.

Radna miasta Płock, prezes Stowarzyszenia Płock Przyjazny Psom, dyrektor Schroniska dla Zwierząt Płock Marta Krasuska:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo posłowie, goście, szczerze powiem, że mam trochę problem, bo po Adzie ciężko jest mówić, zwłaszcza że jestem dyrektorką schroniska, ale ponieważ jestem też radną miasta Płocka oraz prezeską Stowarzyszenia Płock Przyjazny Psom... Trójgłosem mówię zawsze i znam środowisko z różnych stron. Jestem praktykiem, bo od 5 lat kieruję schroniskiem w Płocku.

Szanowni państwo, pewnie państwa zadziwię, ale naprawdę są takie schroniska, myślę, że jest ich więcej, pani przewodnicząca. Jestem przekonana nawet o tym, że są takie schroniska, które pragną zmian i czekają na nie. Ja chcę tych zmian, bo chcę zacząć żyć. Ja chcę zacząć żyć, ale moi pracownicy też, bo moi pracownicy rotują bardziej niż ja. Mam takie myśli, żeby zmienić pracę, a oni zmieniają pracę. Ja zostaję, a dlaczego oni zmieniają? Dlatego, że nie dają sobie już rady emocjonalnie, bo po prostu jesteśmy 24 na dobę, 7 dni w tygodniu. Umówmy się – zdarzają się takie osoby, które naprawdę z powołania przychodzą do pracy w schronisku.

Ale do rzeczy – druk nr 700 zawiera bardzo dużo cennych zapisów, czekamy na nie. Chodzi chociażby o obowiązek czipowania, kampanię PiESEL. Moja inicjatywa też o tym mówiła, więc trudno, żebym się nie podpisała tutaj. Natomiast są też zmiany systemowe takie jak zmiany dotyczące kastracji. Obowiązku być może nie uda się wprowadzić, ale jakieś wsparcie dla kastracji... Wszystko później spływa do nas, do schronisk. Tak naprawdę to nie schroniska są źródłem i nie one są problemem, są skutkiem tego problemu – braku zmian systemowych. Powtórzę, że bardzo chcielibyśmy, żeby towarzystwo było odważne i wprowadziło zmiany systemowe. Bardzo na nie czekamy.

Jeszcze chciałabym powiedzieć o rozporządzeniu PE, które uważam za bardzo ważny dokument. Bardzo bym była rada, gdyby on również w jakiś sposób został wzięty pod uwagę przy procedowaniu projektów ustaw i żeby pojawiły się zapisy, które tam są.

Powiedziałabym też, że jest nas więcej, bo takich zrzeszonych schronisk zaczyna być coraz więcej. Jakiś czas temu zainicjowałam powstanie forum schronisk. Idea była taka, żeby się wymieniać doświadczeniami i dobrymi praktykami, usystematyzować jakoś pracę tych schronisk. Mimo tego że są różne struktury organizacyjne, chodziło o to, żeby jednak wypracowywać jakieś wspólne standardy i dzielić się swoimi doświadczeniami, żeby nie trzeba było za każdym razem wyważać już otwartych drzwi. Jesteśmy do pomocy po prostu. Z ogromną przyjemnością wesprzemy pracę Komisji i podzielimy się wszystkim tym, co wiemy, żeby tym zwierzętom było jak najlepiej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję.

Oczywiście dziękuję, bo pamiętam tę akcję PiESEL i zaczęcie rozmowy o edukacji i obowiązkowym czipowaniu. To bardzo ważne.

Chcę zwrócić uwagę, że oczywiście są więcej niż trzy, bo mówimy o raporcie NIK, który sprawdził tylko częściowo, nie wszystkie. Natomiast po raporcie NIK – trzeba przyznać – schroniska jednak mają się uderzyć w piersi, bo jeśli chcielibyśmy wprowadzać ogólny obowiązek sterylizacji, to proszę mi powiedzieć, dlaczego schroniska nie wykonują tego. Tak że wydaje mi się, że te małe krociki są ważniejsze. To znaczy może wprowadźmy pierwszy obowiązek i egzekwujemy, bo on już jest w schroniskach, a potem porozmawiamy o dalszym kroku. Jak wynika z tego, obowiązek jest, ale nie jest przestrzegany, czyli nie wszystkie zwierzęta w schroniskach są kastrowane i sterylizowane, co jest oczywiście dużym problemem.

Bardzo dziękuję i zapraszam...

Aha, jeszcze jedno. Komisja sejmowa naprawdę nie jest towarzystwem. Towarzystwo to są ludzie, którzy spotykają się ze sobą z przyjemnością, u nas niekoniecznie tak jest.

Bardzo proszę, pani Katarzyna Kuling, Stowarzyszenie Stukot.

Wolontariuszka Stowarzyszenia Stukot Katarzyna Kuling:

Dzień dobry.

Katarzyna Kuling, Stowarzyszenie Stukot, Koalicja sPrawa Bezdomnych Zwierząt.

Na początek oczywiście chciałabym wyrazić wsparcie dla postulowanych rozwiązań polegających na zwiększeniu odpowiedzialności właścicieli zwierząt. Bo teraz ta odpowiedzialność jest prawie żadna. Chodzi o czipowanie i kastrację.

Natomiast w odniesieniu do problematyki schronisk chciałabym przytoczyć bardzo króciutko kilka statystyk. Średnio w jednym polskim schronisku objętym nadzorem Inspekcji Weterynaryjnej umieszczane są zwierzęta z 11 gmin. Na 5 powiatów, czyli na duży obszar, przypadają tylko 3 schroniska. Wiemy z danych uzyskanych bezpośrednio od wszystkich gmin w kraju, że mamy w Polsce schroniska, które przyjmują zwierzęta od ponad 50 gmin. Rekordzista – 75 gmin, dalej – 67, 64, 60, 57. Część to pewnie są schroniska tylko na papierze, żeby zapewnić legalność programu, a zwierzęta umieszczane są w innych miejscach.

Z kolei 35,4% gmin zadeklarowało nam, że posiada miejsca tymczasowego przetrzymywania zwierząt. W dużym odsetku spośród nich zwierzęta przybywają długotrwale, czasami nawet do końca, czyli do momentu adopcji. Należy się zastanowić po pierwsze nad warunkami, jakie mamy w miejscach, które przyjmują zwierzęta od kilkudziesięciu gmin, czyli chociażby taką regularną socjalizacją czy możliwościami adopcyjnymi, a z drugiej strony nad tym, na ile to jest brak innych możliwości.

Gminy z niektórych rejonów kraju, które to rejonu też zidentyfikowaliśmy, skarżą się bowiem na brak schronisk, brak chętnych do podpisywania umów. Gminy są zmuszone – zadeklarowało to 35,8% gmin – wozic swoje zwierzęta do schronisk oddalonych o ponad 50 km, co oczywiście utrudnia powrót do właściciela, adopcję. Zarówno gminy, jak i organizacje skarżą się na brak finansowania, brak możliwości pozyskiwania jakichkolwiek środków na rozbudowę, budowę. System nie wspiera rozwiązań lokalnych, czyli tych małych.

Postulat: schronisko w każdym powiecie albo lokalne, małe. Zwłaszcza jest problem z miejscami dla kotów, miejscami przystosowanymi do potrzeb tych zwierząt, które w dużych schroniskach po prostu źle funkcjonują.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę nie mieć do mnie pretensji, ja po prostu tylko trzymam rygor.

Zapraszam, pani Joanna Studzińska, Stowarzyszenie Stukot.

Prezes Stowarzyszenia Stukot Joanna Studzińska:

Dzień dobry państwu. Dziękuję za udzielenie głosu.

Joanna Studzińska, Stowarzyszenie Stukot.

Zacznę dokładnie w tym miejscu, w którym moja przedmówczyni skończyła. Jesteśmy z tego samego stowarzyszenia, opieramy się na tym samym raporcie, który właśnie skończyliśmy po 2 latach przetwarzania danych ze wszystkich gmin w Polsce, więc będę kontynuować o kotach.

Od wielu lat obserwujemy sytuację w kraju, propozycje zmian w przepisach. To wszystko niestety wciąż sprawia, że koty są bardzo zaniedbane. Kotom nie jest poświęcana uwaga, są pomijane, gdyż są niewygodnym problemem, który łatwiej zamieść pod dywan, uznać, że tego problemu nie ma. Jednak w schroniskach nie da się go zamknąć, tak jak się zamyka psy. Dlaczego się nie da zamknąć? Dlatego, że w schroniskach miejsc dla kotów po prostu nie ma.

Z naszego badania wiemy, że w 44,6% gmin nie ma miejsc w schroniskach dla kotów bezdomnych. W tej części, która posiada schroniska, nie są to schroniska przystosowane do umieszczania w nich kotów. Koty mają inne potrzeby gatunkowe niż psy. Są bardziej terytorialne, gorzej znoszą zamknięcie. Śmiertelność kotów w schroniskach jest bardzo wysoka, więc postulujemy, aby koty raczej umieszczać w mniejszych jednostkach, mniejszych obiektach typu azyle, kociarnie czy domy tymczasowe. Mamy w tym doświadczenie, gdyż działamy właśnie w tej sferze i prowadzimy takie jednostki. Niestety hamulcem jest ustawa o ochronie zwierząt, która nakłada na gminę obowiązek umieszczenia wylapanego zwierzęcia bezdomnego w schronisku dla zwierząt. Gminy po prostu nie mają możliwości zawierać umów z takimi mniejszymi jednostkami ani ich tworzyć, gdyż jest to w sprzeczności z ustawą.

Kolejny problem to jest niejasny status kota. Kot domowy, kot wychodzący, kot wolno żyjący, kot bezdomny – zarówno w przepisach jest bałagan, jak i w praktyce jest duży problem z rozróżnieniem tych kotów. Spotykamy się z tym problemem w gminach. Daje to bardzo dużą dowolność gminom regulowania tych spraw, które zazwyczaj prowadzą do tego, że gminy po prostu unikają odpowiedzialności, nie chcą sprawować opieki nad takimi kotami. Niektóre gminy twierdzą, że na ich terytorium w ogóle nie ma kotów.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Jak pani mówi, sam problem zdecydowania, z jakim kotem mamy do czynienia, już jest problemem, więc problemem jest też pewnie zapis legislacyjny w taki sposób, że był jednoznaczny. Zawsze będzie można go obejść, ale o tym pewnie porozmawiamy, jak będziemy procedować ustawę.

Bardzo proszę, pan Michał Gromada, Fundacja Psa Karmela.

Prezes Fundacji Psa Karmela Michał Gromada:

Dzień dobry państwu.

Michał Gromada, Fundacja Psa Karmela.

Mamy bardzo mało czasu, a są dwa ważne wątki, czyli kwestia hodowli oraz kwestia schronisk. Od razu na wstępie powiem, że w jednym i drugim przypadku są przykłady dobrych schronisk. O ile schroniska mogą być dobre, bo wiadomo, że jest to niejako więzienie, ale powiedzmy chodzi o takie, w których jest opieka, wszyscy się starają. Są też przykłady dobrze prowadzonych hodowli. Ale skoro jest jakiś problem, to należy o tym mówić.

Niestety z przerażeniem patrzę na to, że tak naprawdę w obecnej ustawie o ochronie zwierząt nie ma żadnych regulacji co do hodowli poza tym, że hodowca musi być zrzeszony w organizacji. Trzeba to bezwzględnie zmienić, bardzo uregulować, ponieważ mamy obecnie często sytuacje, że zwierzę, które powinno być traktowane jak istota czująca, jest traktowane w tych hodowlach jako maszynka produkująca. To absolutnie czas ukrócić. To nigdy nie powinno mieć miejsca, ale teraz trzeba to konkretnie uregulować normami prawnymi.

Druga kwestia to schroniska. Tutaj też są potrzebne regulacje, ale zmiana schronisk to nie jest tylko zmiana przepisów dotyczących schronisk, ale również zmiana u podstaw, czyli zmiana przyczyny bezdomności zwierząt. Krótko mówiąc, kwestia kastracji i oznakowania. Wtedy jesteśmy w stanie walczyć z bezdomnością zwierząt nie tylko poprzez zmianę przepisów o schroniskach, ale również poprzez wprowadzanie kastracji i oznakowania. Inaczej mamy sytuację taką, jaką mamy obecnie. Masa zwierząt bezdomnych, które narodziły się – nie oszukujmy się – z ignorancji ludzi. Potem to również ludzie skazali je za niewinność na dożywocie, nierzadko fundując im nie więzienie, a obóz koncentracyjny.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz mój apel, żeby nie apele, a uwagi do projektów.

Zapraszam, pani poseł. Przepraszam, włączył się po prostu odruch Pawłowa. Anna Samczyk, Fundacja Reaktyw.

Prezes Fundacji Reaktyw Anna Sameczyk:

Dzień dobry państwu.

Anna Sameczyk, Fundacja Reaktyw.

Dzisiaj dużo mówimy o schroniskach. Oczywiście taki jest temat – schroniska i hodowle. Natomiast chciałam powiedzieć, że schroniska nie są elementem walki z bezdomnością. To gminy tak naprawdę powinny zapobiegać bezdomności psów i kotów, natomiast schroniska są jakby etapem w rozwiązywaniu problemu bezdomności.

Natomiast ja bym się chciała dłużej skupić na hodowlach. Żeby hodowle były etyczne, dobre, to niewątpliwie zaostreżenie przepisów jest potrzebne. Może jakaś baza danych licencjonowanych hodowli, niewątpliwie zwiększona kontrola w tych hodowlach i całkowita eliminacja pseudohodowli, m.in. poprzez całkowity zakaz sprzedaży zwierząt przez internet, ponieważ tego typu hodowle bardzo często z tego procederu korzystają.

Dodatkowo jeszcze – to jest mój pomysł, ale wiem, że wiele osób się z tym zgadza – prowadzenie wszystkich hodowców psów i kotów należy wyjąć spod kuratel MRiRW, ponieważ oni nie są z definicji rolnikami. Hodowcy ci powinni być po prostu traktowani jak zwykli przedsiębiorcy, ponieważ biznes hodowli i rozmnażania psów i kotów jest dla nich bardzo intratnym biznesem. Niestety to, że kontrole są bardzo rzadkie, a koszty związane z rozmnażaniem tych zwierząt są bardzo niskie, właściwie niewykazywalne, niestety prowadzi do takich patologicznych bardzo często zachowań. Kiedy będzie kasa fiskalna, będą płacić normalne podatki, wówczas nie będzie im się po prostu to opłacało. Może zrezygnują z takiej liczby zwierząt do rozmnażania, jaką obecnie posiadają, i wyeliminują w ten sposób bezdomność, z którą się tak mocno od lat borykamy.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan Zbigniew Zieliński, Federacja Organizacji Kynologicznych. Jest pan Zbigniew Zieliński?

To zapraszam, pani Kinga Osuch, Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

Jest? To bardzo proszę.

Prezes Federacji Organizacji Kynologicznych Zbigniew Zieliński:

Szanowna Komisjo, reprezentuje Federację Organizacji Kynologicznych.

Pisaliśmy bardzo negatywną opinię na temat tej ustawy. Uważamy, że osoby, organizacje, które ją pisały, oderwały się troszkę od rzeczywistości. Najciekawsze jest to, że zupełnie zapomniali napisać o sobie w tej ustawie. Są obowiązki i restrykcje naniesione na hodowców, na schroniska, ale powiedzcie mi państwo, jakie obowiązki mają organizacje prozwierzęce, których zarejestrowanych w tej chwili jest ponad 2 tys.? Dużo. Jakie ma obowiązki?

Mam pytanie do pana głównego weterynarza krajowego. Pewna organizacja w 2023 r. wykazała, że ma na stanie 2380 psów – czy te psy w jakiś sposób były kontrolowane przez powiatowy inspektorat weterynarii? Nie, kochani. Te psy były w domach tymczasowych, bo takie słowo wymyślono, które są całkowicie wyjęte spod jakiegokolwiek kontroli.

Narzucamy hodowcom... I bardzo dobrze, że narzucamy, tylko nie bardzo wiem, skąd warunek 20 m² na pieska wielkości pudła. Czy rolnik, który ma trzy owczarki niemieckie albo większe psy, zbuduje 60-metrową halę? Kochani, przepisy należy robić takie, żeby były normalne i możliwe do spełnienia. Ustawa nie może być oderwana od rzeczywistości. Żaden rolnik nie będzie budował hali, po prostu wyrzuci te psy. Mamy wrażenie, że ustawa jest napisana po to, żeby zwiększyć bezdomność, a nie odwrotnie, dlatego że właśnie fundacje, organizacje prozwierzęce dbają o to.

Kochani, była ustawa lex Sachajko, bardzo dobra...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję panu bardzo. Minęły 2 minuty.

Zapraszam, pani Inez Romaniec-Clark, Zespół ds. Zwierząt i Bioróżnorodności przy prezydencie m. Kielce.

Członek Miejskiego Zespołu ds. Zwierząt i Bioróżnorodności przy prezydencie m. Kielce Inez Romaniec-Clark:

Inez Romaniec-Clark, Zespół ds. Zwierząt i Bioróżnorodności przy prezydencie m. Kielce.

Ja też wyjdę od sławetnego raportu NIK z 2024 r., który skontrolował wiele jednostek i podkreślił, że działania mające na celu ograniczenie bezdomności zwierząt były często nieprawidłowe, nieskuteczne i nierzetelne. Dostało się gminom, i całkiem słusznie, że ich programy

zapobiegania bezdomności zwierząt były kopiowane na zasadzie kopiuj-wklej, że właściwie nie wprowadzały niczego nowego, a nie zauważono, że w bardzo dużym stopniu to powodowało straty w budżetach gminnych. A więc były wysokie i rosnące koszty pobytu zwierząt w schroniskach, koszty działań doraźnych zamiast systemowych. Można by wymieniać bardzo dużo.

Oczywiście są rozwiązania, które mogą przynieść wymierne korzyści – wprowadzenie powszechnej sterylizacji i kastracji, dofinansowanie zabiegów dla zwierząt właścicielskich i kotów wolno żyjących, programy edukacyjne i współpraca z organizacjami pozarządowymi. Mamy niski koszt, bo ulotki, spotkania, kampanie lokalne, a przynosi to bardzo duży efekt – wzrost adopcji, mniejsza liczba porzuceń, z czym borykamy się szczególnie w okresie wakacyjnym. Ponadto: skuteczne, realnie wdrażane programy opieki, a więc indywidualne podejście do planów, realna analiza liczby zwierząt, potrzeb, istniejących zasobów oraz oczywiście kontrola i renegotiacja umów ze schroniskami. Warunki umów powinny zawierać limity kosztów, wskaźniki adopcji, obowiązek raportowania i kontrole. Gminy mogą też łączyć siły i wspólnie negocjować lepsze warunki.

Proszę państwa, na stole jest gotowa ustawa. Jest to druk nr 836 – procedować i wdrażać. Ten problem bezdomności zwierząt i wysokich kosztów gmin, jakie ponoszą, będzie rozwiązany w ciągu 3 lat, naprawdę bardzo szybko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za utrzymanie rygoru czasowego.

Zapraszam, pani Anna Zielińska, Fundacja Viva!

Wiceprezes Fundacji Międzynarodowy Ruch na rzecz Zwierząt Viva! Anna Zielińska:

Dzień dobry.

Szanowni państwo, ja też się chciałam odnieść do raportu NIK, bo cały czas mówimy właściwie o dwóch najważniejszych kwestiach. Po pierwsze, w jaki sposób ograniczyć bezdomność zwierząt? Absolutnie czipowanie oraz obowiązkowa kastracja i sterylizacja są tymi metodami, które mogą ograniczyć przyływ zwierząt bezdomnych, a w związku z tym też liczbę zwierząt na utrzymaniu gmin, ale też organizacji. To jest bardzo ważny aspekt ze względów społecznych, finansowych, budżetowych i każdego innego. Ale nie da się tego zrobić właśnie bez dwóch obowiązkowych elementów.

Tym, co jest ważne i co absolutnie popieramy w tym projekcie, jest zwiększenie kontroli zarówno nad hodowlami, jak i nad schroniskami. To jest bardzo potrzebne. My też prowadzimy schronisko, też jesteśmy kontrolowani. Doskonale wiemy, jak te kontrole wyglądają. Na szczęście nie mamy zastrzeżeń do prowadzonej przez nas działalności. Za to wiemy i spotykamy się z tymi problemami w innych schroniskach. Spotykamy się z problemami i z interwencjami w tzw. pseudohodowlach. Jeżeli nie będzie zwiększenia kontroli i nie będzie regulacji, które są zawarte w projekcie ustaw, nie będzie możliwe zmniejszenie bezdomności zwierząt. Bardzo ważna jest także kontrola gmin nie tylko w kontekście samego raportowania, ale też podążania za tym, gdzie te pieniądze trafiają, w jaki sposób są wykorzystywane i co się dzieje ze zwierzętami, nad którymi teoretycznie gmina nadal ma opiekę, płacąc za ich utrzymanie w schronisku.

Chciałabym zwrócić uwagę na ten aspekt, który z naszego punktu widzenia jest bardzo ważny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo przepraszam, przeskoczyło mi.

Pani Kinga Osuch, Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

Menedżer ds. public relations Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami Kinga Osuch:

Dzień dobry.

Kinga Osuch, Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

Jako Stowarzyszenie prowadzimy schronisko w Krakowie, robimy interwencje na terenie Małopolski i poza Małopolską.

Chciałabym zwrócić uwagę na trzy według mnie bardzo istotne rzeczy. Pierwszą jest konieczność zwiększenia nadzoru nad schroniskami, które mają podpisane umowy z gminami, ponieważ często jest tak, że jedno schronisko ma podpisane umowy, jak już moje przedmówczynie

wskazały, z bardzo wieloma gminami. Kompletnie nie zwraca się uwagi nawet na to, czy mają wystarczającą liczbę miejsc. Gmina podpisuje umowę, ma odhaczone, nie interesują ich warunki.

Druga rzecz też jest bardzo ważna. Przychyliam się, że trzeba pomyśleć o kotach w gminach, bo koty są po prostu pomijane. My to wiemy, ponieważ prowadzimy okno życia w naszym biurze na ul. Floriańskiej. Wiemy, ile trafia zwierząt z Krakowa, spoza Krakowa. To są naprawdę olbrzymie liczby. Zwracam uwagę, że warto rozważyć kwestię oddawania zwierząt właścicielskich do schronisk. Ja wiem, że to jest bardzo niepopularny temat, natomiast według mnie konieczny, bo ludzie się pozbywają zwierząt na przykład w momencie, kiedy ktoś odziedziczy jakąś posesję i nie jest zainteresowany zwierzęciem. Natomiast gmina zakłada, że taka osoba automatycznie takie zwierzę przejmuje. To zwierzę zazwyczaj ląduje na ulicy. Tak samo gminy. Zauważyłam, że gminy bardzo często robią wszystko, żeby skategoryzować zwierzęta jako zwierzęta właścicielskie. To jest bardzo duży temat...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Nie umiem przeczytać – chyba pani Beata, Fundacja Karuna, tak?

Prezes zarządu Fundacji Karuna – Ludzie dla Zwierząt Beata Krupianik:

Dzień dobry państwu.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Jestem lekarzem, ale nie farmaceutą.

Prezes zarządu Fundacji Karuna – Ludzie dla Zwierząt Beata Krupianik:

A ja piszę tak jak lekarz, a nie jestem lekarzem. Ale to ponoć dobrze świadczy o umyśle, mam nadzieję przynajmniej.

Bardzo się cieszę, że moją przedmówczynią była akurat pani, która reprezentuje Kraków, w którym są dwa okienka pozbycia i żadne nie daje rady, bo myślę sobie, że jesteśmy jedynym krajem, który dopuścił legalizację przestępstwa w taki sposób. To znaczy przestępstwo porzucenia to przestępstwo i nie można go legalizować w postaci okienek pozbycia, bo to ani nie jest edukacyjne, ani nie służy tym zwierzętom. Na dodatek wielokrotnie mamy do czynienia z taką sytuacją, że ktoś wyrzuca stare, schorowane zwierzę albo niechciany, niepotrzebny miot, po czym następnego dnia idzie do tego schroniska obok tego okienka pozbycia, bierze sobie kolejnego psa i staje się bohaterem – wspaniała pani i pan adoptowali właśnie od nas pieska.

Nie ma czegoś takiego. Nie wolno w ogóle do tego dopuszczać. Dla mnie okienka pozbycia powinny być karalne, bo to jest umożliwianie przestępstwa. To jest współudział w tym przestępstwie. Nie o tym chciałam powiedzieć tak naprawdę, ale to mnie zainspirowało.

Jeśli chodzi o hodowlę, nie powiem więcej, bo dzisiaj padło wielokrotnie – kastracja i czipowanie, a naprawdę problem schronisk będzie w dużej mierze rozwiązany, bo nie ma możliwości kontrolowania tysiąca psów czy kotów w jednym miejscu. Im będzie ich mniej, tym ta jakość będzie lepsza i wreszcie schroniska zaczną ze sobą konkurować.

Ostatnia tylko rzecz, jeśli chodzi o hodowlę – proszę państwa, dzisiaj to spotkanie tak naprawdę mówi o biznesie. Biznes schroniskowy i biznes hodowlany. Każdy z tych podmiotów zarabia tak naprawdę na tym, że jest tak źle. W związku z tym, jeśli chodzi o hodowlę, powinny być obowiązkowe badania genetyczne zwierząt, żeby w końcu zaprzestano produkowania zwierząt chorych. Badania pochodzenia tych zwierząt, bo hodowcy oszukują też swoich klientów, bo to nie są opiekunowie zwierząt...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja tylko słowo – nie ma tu ad vocem – pozwoli pani, że powiem jako lekarz. Dla mnie jako lekarza i wszystkich na tej sali najważniejsze jest dobro zwierząt. Oczywiście możemy być tylko wykonawcami kar, ale proszę mi wierzyć, że żaden system na świecie karami nie zapobiega przestępstwom. Jak pani mówi, jest przestępstwo, ale jest też na końcu drogi ważne to, że wszyscy chcemy pomóc zwierzętom. Więc jeżeli takie okienko ktoś zorganizował, to chwała mu za to. Nie jest to żadne wzmacnianie kary, tylko po prostu pilnowanie dobra zwierząt. Oczywiście nie jest tak, że chcemy, żeby one były wszędzie, ale na pewno uratowały wiele zwierząt, psów i kotów. Mam nadzieję, że nadal będzie.

Zapraszam, pan prof. Elżanowski teraz ma głos.

Prezes Polskiego Towarzystwa Etycznego Andrzej Elżanowski:

Szanowni państwo, szanowna pani przewodnicząca, moja wypowiedź z powodu ograniczenia czasowego będzie dotyczyć schronisk, a właściwie działalności gmin, do czego prowadzą natychmiast schroniska.

Chcę powiedzieć, że obecna ustawa nie rozwiązuje znanych od lat podstawowych problemów bezdomności, szczególnie w Polsce powiatowej. Obecny system jest głęboko wadliwy i bardzo zły dla zwierząt, znowu przede wszystkim w powiatach. W większych miastach w większości to jakoś działa, ale wiemy, że są bardzo duże różnice. System jest względnie skuteczny w usuwaniu bezdomnych zwierząt z widoku publicznego, ale niewielkim kosztem śmierci dziesiątek tysięcy ofiar ludzkiej podłości i nieodpowiedzialności. Pierworodna, fundamentalna wada dotychczasowej ustawy polega na powierzeniu całej odpowiedzialności gminom, które, jak to gminy, zainteresowane są pozbyciem się bezdomnych zwierząt przy najniższych kosztach, a nie ich losem.

Jednocześnie obecna ustawa stoi w rażącej sprzeczności z zasadami zarządzania i zdrowym rozsądkiem, nie ustanawia żadnego nadzoru administracyjnego nad działalnością gminy. Są urzędy, które są w ogóle pozbawione... Nie ma się do kogo zwracać nawet o złą działalność, bo zwracanie się do gmin to jest zwracanie się do wiatru w polu. Oczywiście nie należy tego mylić z elementarnym nadzorem weterynaryjnym nad schroniskami, który jest różny, jak wiemy. Ja nie będę o tym mówił. Obecna ustawa nie ustanawia nawet wymogu zatrudnienia kompetentnego, przeszkolonego pracownika do zajmowania się bezdomnymi zwierzętami w gminie. To robią różne miłe panie z ochrony środowiska, które nie mają bladego pojęcia o sprawach bezdomności zwierząt.

Nowy projekt ustawy nie tylko nie rozwiązuje tego zasadniczego problemu, ale brnie w rozbudowę obowiązków gminy, które nadal nie będą egzekwowane i wszystko pozostanie po staremu. Nie pomagają lunatyczne pomysły w postaci kontrolowania przez każdą gminę adopcji w oddalonych o 100 km wspólnych schroniskach ani też lunatyczna próba narzucenia Inspekcji Weterynaryjnej nadzoru nad adopcją, co ewidentnie wykracza poza kompetencje weterynaryjne. Jest to ewidentny nonsens.

Proszę państwa, prawdziwym warunkiem *sine qua non* – podkreślam, używam szumnego określenia specjalnie – poprawienia systemu jest ustanowienie administracyjnego nadzoru nad działalnością gmin.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

I na tym bardzo panu profesorowi dziękuję, bo minęły 2 minuty. Przykro mi bardzo.

Prezes Polskiego Towarzystwa Etycznego Andrzej Elżanowski:

Najważniejsze się udało jednak.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo się cieszę. Taki niekiedy rygor przywołuje nas do tego, żebyśmy kontrolowali swoje myśli. Pan Marcin Mańk, Unia Felinologii Polskiej.

Prezes Unii Felinologii Polskiej Marcin Mańk:

Marcin Mańk, Unia Felinologii Polskiej

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Unia Felinologii Polskiej wysłała do Sejmu naszą opinię na temat projektu z druku nr 700. Jest bardzo mało czasu. Rozumiem ograniczenia, więc nie będę mówił o nim w całości. Można się zapoznać w systemie teleinformatycznym Sejmu.

Natomiast na dzień dzisiejszy odnośnie do hodowli chciałem powiedzieć, iż co do projektu z druku nr 700 zgadzamy się tak naprawdę tylko z jedną rzeczą odnośnie do hodowli, czyli z przymusem rozporządzenia ministra na temat minimalnych warunków dobrostanowych. Niestety nowelizacja z 2011 r. spowodowała dość duże zamieszanie w felinologii i kynologii. Każdy robi to po swojemu, nie ma żadnych ogólnych warunków. Czepiają się potem za to różni domorośli strażnicy moralności wszelakiej, że powiatowa inspekcja weterynaryjna nie przeprowadza kontroli, a inspektor weterynaryjny musi mieć wytyczne. Wobec tego takie wytyczne musimy stworzyć i z tym się jak najbardziej zgadzamy. Dużo lepszym projektem jest drugi, który dzisiaj jest na tapecie. Też ma duże uchybienia, też trzeba nad nim popracować, ale jako felinolodzy uważamy, że to jest przyszłość. Na nim należałoby się skupić, a nie na projekcie z druku nr 700.

Korzystając z resztki czasu, który mi został, chciałbym, korzystając z możliwości, dopytać MRiRW, co z KROPiK? To był bardzo ważny projekt, który gdzieś się nagle zapodziać raczył. Czy on będzie...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję panu bardzo. Nawet nie musi pan pytać ministerstwa. KROPiK jest na stronie internetowej – pan znajdzie – jest w konsultacjach... Nie w konsultacjach.

Pani przedstawiciel ministerstwa zaraz odpowie.

Prezes UFP Marcin Mańk:

Miał być na wiosnę w Sejmie.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Justyna Ślusarczyk:

Dzień dobry.

Justyna Ślusarczyk, MRiRW.

Ad vocem do KROPiK – ten projekt został przekazany do Stałego Komitetu Rady Ministrów i tam czeka na przyjęcie. Następnie zostanie przekazany Radzie Ministrów.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Już jest przyjęty, tylko jeszcze...

Ja w tej chwili zapraszam panią z Uniwersytetu Gdańskiego, Barbara... Bardzo proszę się przedstawić. Nie chcę przekreślać nazwiska już. Będę mieć jednak wielką prośbę, żebyście państwo się zapisywali drukowanymi literami, bo naprawdę nie jest łatwo.

Pracownik naukowy na Wydziale Biologii Uniwersytetu Gdańskiego Barbara Wojtasik:

Szanowni państwo, Barbara Wojtasik, Uniwersytet Gdański, Wydział Biologii.

Zwróć uwagę na to, co tu nie pada, bo to chyba najważniejsze. Chodzi o łamanie przepisów prawnych. Ten projekt ustawy łamie m.in. Konwencję o różnorodności biologicznej. Prowadzona od wielu lat rachunkowa gospodarka zasobami psów i kotów, szczególnie chodzi o kundli i koty tzw. wolno żyjące poza hodowlami, w tym przywłaszczanie zasobów genetycznych, które należą do ogółu społeczeństwa w myśl konwencji, oraz systematyczne ich niszczenie bez wcześniejszego rozpoznania puli genowej, jest po prostu przestępstwem.

Planowana jest całkowita likwidacja populacji psów kundli i kotów wolno żyjących w wyniku masowej kastracji, sterylizacji. Do tego dochodzi generowanie zagrożenia epidemicznego w kraju, ponieważ likwiduje się w ten sposób jedyną i rozsądną linię obrony, jaką stanowią koty i psy podwórzowe, które likwidują, odsuwają od człowieka zagrożenie gryzoniami (koty) i zwierzętami takimi jak jenoty, szopy, praczki, lisy, które przenoszą różne patogeny (psy). W związku z tym twórcy tej ustawy i ci, którzy już działają w tym temacie, likwidując nam te zwierzęta, po prostu są zwykłymi przestępcami.

Mam pytanie dotyczące schronisk i hodowli. Skoro na psa przypada średnio od 10 do 25 zł w schronisku na dobę, a na dziecko w pieczy zastępczej niecałe 50 zł, to dlaczego psy mają tak źle, skoro powinny mieć bardzo dobrze? Poza tym, jeśli państwo naprawdę chcą zadbać o dobrostan psów i kotów, to skoro są to najbliższe człowiekowi zwierzęta towarzyszące, to należy zakazać jakiegokolwiek zarobkowania na nich, poczynając od hodowli psów rasowych, a skończywszy na schroniskach, fundacjach, na tym wszystkim. Po prostu ci, którzy nie są zainteresowani zwierzętami, a tylko pieniędzmi, odpadną z tego rynku w sposób automatyczny.

Poza tym jeśli chodzi o psy, które pozostają w schroniskach, ich liczba podawana tutaj jest ciągle rozdymana. Należy je rozdać do urzędów państwowych. Ocieplą ich wizerunek.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo pani dziękuję, 2 minuty mięły.

Zapraszam, pan Marek Wiśniewski.

Ja bardzo panią proszę, jest pani gościem na tej Komisji. Dałam pani głos. Nie ma zwyczaju ustanawiania pełnomocnika do przedstawiania czyichś opinii. Jeżeli ktoś chce brać udział w Komisji, to ja zapraszam. Dużo wcześniej wiadomo, kiedy jest Komisja. Jak kogoś nie ma, to nie może ktoś z upoważnienia przedstawiać. Bardzo proszę o przesłanie pisemne, zapoznamy się, roześlemy posłom.

Zapraszam, pan Marek Wiśniewski, Krajowy Instytut Hodowli Zwierząt Towarzyszących.

Prezes Krajowego Instytutu Hodowli Zwierząt Towarzyszących Marek Wiśniewski:

Dzień dobry.

Nazywam się Marek Wiśniewski, występuję jako prezes Krajowego Instytutu Hodowli Zwierząt Towarzyszących, ale z zawodu jestem radcą prawnym z ponad 35-letnim doświadczeniem.

Za mną 15 lat współpracy przy pracy z hodowcami, więc wiem, o czym będę mówił, i skupię się tylko na kilku punktach, żeby nie marnować naszego czasu.

Jeżeli chodzi o kastrację zwierząt, chciałbym wskazać na bardzo ważny element. Mówimy o zwierzętach wolno żyjących, a tak naprawdę problemem są w związku z pseudohodowlami zwierzęta niehodowlane. Powinny one ulegać kastracji. Jeżeli pies i kot nie jest hodowlany, powinien być wykastrowany. To jest pierwsza rzecz. Jeżeli jest adoptowany, to również do kastracji.

Słyszeliśmy dużo głosów na temat nadzorowania hodowli przez instytucje państwowe, ale państwo nie ma na to środków, nie ma systemu i nie ma wystarczającej liczby specjalistów. Tak naprawdę, żeby zrobić porządek z hodowlami, wystarczy przekazać to samorządom, stworzyć samorząd, tak jak w przypadku lekarzy, weterynarzy na przykład czy prawników.

Jeżeli chodzi o tworzenie nowych przepisów penalizacyjnych, szanowni państwo, mamy naprawdę wszystko uregulowane w naszych przepisach prawa, tylko to jest rozrzucone w wielu miejscach. Nie trzeba tworzyć nowych rzeczy. Mamy prawo, które reguluje zasady zapewnienia opieki zwierzętom. Mamy kwestie karania za znęcanie się nad zwierzętami, trzeba tylko do definiować niektóre elementy. Mamy ustalone zasady sprzedaży. Ustawa ostatnia, o której rozmawialiśmy, z 2011 r., mówi, że nie wolno sprzedawać przez internet. To jest już załatwione, tylko pozostaje kwestia wykonywania tego.

Ostatecznie, jeżeli chodzi o działalność gospodarczą, bo są takie postulaty, żeby hodowla była działalnością gospodarczą, mamy ustawę o działalności gospodarczej – wyklucza hodowlę zwierząt, psów i kotów rasowych jako działalność gospodarczą.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz zapraszam pana Remigiusza Czecha, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Psa Rasowego Kennel Club.

Menedżer Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Psa Rasowego Kennel Club Remigiusz Czech:

Dzień dobry państwu.

Remigiusz Czech, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Psa Rasowego Kennel Club.

Ja chciałbym się przede wszystkim odnieść do informacji głównego lekarza weterynarii, którą dzisiaj dostaliśmy, jeżeli chodzi o to, że hodowle i organizacje społeczne nie podlegają nadzorowi. Problem jest taki, że od wielu lat wszyscy mówią, że potrzebny jest nadzór nad organizacjami i hodowlami, a w tym kierunku się po prostu nic nie robi ze względu na to, że inspekcja jest mało dofinansowana. Czy jest możliwość, żeby pieniądze, które byłyby przekazane dla inspekcji, mogły być dawcowane dla personelu średniego, który mógłby przeprowadzać kontrolę w hodowlach? Mamy dzisiaj bardzo dużo nowych zawodów, jak technik weterynarii, zootechnik. Może warto byłoby się zastanowić, żeby takie osoby wsparły Inspekcję Weterynaryjną w przeprowadzanych kontrolach hodowli?

Chciałbym też powiedzieć, że problem, który na co dzień występuje w stowarzyszeniach, jakie ja reprezentuję, tj. zrzeszających hodowców, polega na tym, że hodowca mimo tego, że zostanie wykluczony ze stowarzyszenia, przechodzi do innego stowarzyszenia albo otwiera własne stowarzyszenie. Dzisiaj bardzo łatwo otworzyć własne stowarzyszenie, nad tym w ogóle już nie ma żadnej kontroli.

Na sam koniec chciałbym wam wszystkim podziękować za to, że mimo tego, że mamy środek lata, przyjechaliście i możemy podyskutować na tematy, które są bliskie naszemu sercu, czyli nasze kochane zwierzęta. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję. Szacunek za czas.

Tak jeszcze przypominałam sobie i będę tego cały czas pilnowała – od 14 lat poprawiam wszystkich, którzy mówią weterynarze na lekarzy weterynarii. Pan jest z Krajowego Instytutu Hodowli Zwierząt Towarzyszących – o takie rzeczy bardzo proszę. Jako lekarz się upominam, jestem lekarzem weterynarii, nie weterynarzem.

Prezes Krajowego Instytutu Hodowli Zwierząt Towarzyszących Marek Wiśniewski:

Pani marszałek, przepraszam. Po prostu czas mnie zmusił, żeby tego nie przemyśleć.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Zgubił pan lekarza. OK.

Zapraszam, pani Agata Kruszona-Zawadzka, Klub Kota X-Treme, tak?

Prezes Stowarzyszenia Klub Kota X-Treme Agata Kruszona-Zawadzka:

Tak jest.

Agata Kruszona-Zawadzka, prezes Klubu Kota X-Treme.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, w zasadzie troszeczkę powtórzę to, co moi przedmówcy powiedzieli. Jestem przedstawicielem tych niedobrych hodowców, co to są jedyne żądni zysku i rozmnażają zwierzątka na prawo i lewo. Nie, to tak nie działa. Ci prawdziwi hodowcy, zrzeszeni w organizacjach z reputacją, to są osoby, które działają z pasją, poświęcają swoje niemałe środki finansowe zarabiane w innej pracy na hodowanie przepięknych kotów rasowych, które mają utrzymać stare, istniejące od wielu lat rasy i przynieść komuś radość.

My, ci hodowcy, jesteśmy za regulacjami, bo też chcielibyśmy, żeby ta wolna amerykanka, która w tej chwili panuje, się skończyła. Chcemy nadzoru, ale nadzoru z sensem. Dlatego jesteśmy za procedowaniem nie druku nr 700, w którym kwestie hodowli zostały ujęte naprawdę w sposób kiepski, a za procedowaniem druku nr 837 z poprawkami na temat samorządu, bo jedyna naszym zdaniem metoda na opanowanie tego, co się dzieje, to jest samorząd nadzorowany przez właściwego ministra i nadzór nad stowarzyszeniami przez osoby, które mają wiedzę na temat tego, jak wygląda hodowla. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję.

Pani Wanda Szulc. Zapraszam.

Kierownik biura Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami Wanda Szulc:

Witam serdecznie.

Wanda Szulc, Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

Bardzo dużo padło uwag, które również miałam. Uważam, że znakowanie zwierząt jest taką podstawową formą, byśmy mieli wgląd w to, ile tych zwierząt jest. Zwierzęta potrzebują takiej kontroli. I tutaj takie pytanie – jeżeli nie mamy kontroli państwowej nad tym, co jest hodowlą, a co pseudohodowlą, w jaki sposób możemy to kontrolować? Jak można to prawo w tym obszarze zmienić?

Druga kwestia. Jedną z pań poruszała temat dotyczący kotów – różnicy i dużego problemu prawnego między kotem wolno żyjącym a kotem wychodzącym, bo tutaj jest naprawdę ogromny problem. Jeżeli właściciel kota, którego wypuścił w centrum miasta, mówi, że ustawa nie zabrania... Najwięcej statystycznie takich kotów ginie. To chyba tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, pani Edyta Grabarczyk. Bardzo proszę się przedstawić.

Członek zarządu Fundacji „Pożywienie – Darem Serca” Edyta Grabarczyk:

Dzień dobry.

Edyta Grabarczyk, Fundacja „Pożywienie – Darem Serca”.

Dziękuję za umożliwienie wypowiedzenia się. Chciałam powiedzieć odnośnie do tej ustawy, żebyśmy przestali gasić pożary, a zaczęli im zapobiegać. Od 30 lat prawie nic nie zmieniło się, jeżeli chodzi o los zwierząt. Dziś mamy szansę na prawdziwą zmianę. Ale moim zdaniem powinniśmy skupić się na źródle tego problemu, a źródłem jest zapobieganie, czyli obowiązkowa kastracja, sterylizacja, a potem czipowanie. To jest klucz do ograniczenia cierpienia, które drastycznie zmniejszy skalę problemu.

Cała reszta, czyli przepełnione schroniska, podejrzane hodowle, masowa bezdomność, to są właśnie te przysłowiowe pożary, z którymi codziennie walczymy. To są skutki, a nie przyczyny i obawiam się, że dyskutując o wielkości klatek, o szczegółach kontroli w schroniskach, o tym, czy ktoś jest dobry, czy zły, czy wykorzystuje zwierzęta, czy nie, o paragrafach, które oczywiście są ważne, ale moim zdaniem zamydlają nam oczy... Skupienie się na tym głównym problemie może w dużej mierze już zapobiec cierpieniu. Nie chciałabym, żebyśmy przez te debaty i dyskusje stracili szansę na poprawę losu zwierząt, więc skupmy się na źródle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz zapraszam pana Marka Duszyńskiego.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Marek Duszyński:

Pani przewodnicząca, szanowni goście, dużo dość powiedzieli moi przedmówcy. Dużo takich spraw, które rzeczywiście jako związek...

Ja się nie przedstawiłem. Związek Zawodowy Rolnictwa „Samoobrona”. Jestem rolnikiem gospodarstwa rodzinnego.

Mam takie trzy pytania dosłownie i sprawę do pani przewodniczącej i naszych posłów. Chodzi o te ustawy. Chodzi mi konkretnie, wiadomo, o czipowanie. Fakt, jak najbardziej jesteśmy za czipowaniem, sterylizacja też jak najbardziej. Tylko chodzi o to, że z niektórych gmin dostają takie wiadomości, że po prostu ludzie chcą, że była sterylizacja, a w gminie nie mają pieniędzy. Nie wiem, chciałem się zapytać, czy tak jest rzeczywiście. Ile jest pieniędzy na sterylizację w kraju? Czy takie rzeczy mają miejsce, że po prostu nie ma tylu pieniędzy? Czy jakieś pieniądze zostają? Bo jednak takie słuchy dochodzą, takie telefony.

Następna sprawa to sprawa kotów. Jeśli chodzi o koty, słuchajcie państwo, na pewno można ich dużą część zostawić. Ktoś z przedmówców powiedział o sprawie gryzoni. Rzeczywiście, słuchajcie, trzeba to przemyśleć, bo jest bardzo fajna dyskusja, ja się cieszę, bo to dyskusja na różne bardzo ważne tematy, które troszeczkę, jak to się mówi, mogą sugerować w tej ustawie, żeby były pewne zmiany, ale trzeba naprawdę po prostu przeanalizować. Podjęcie pewnych kroków, może drastycznych dla mnie, wydaje mi się, że może czasami zaszkodzić. Bo tak jak słusznie powiedział jeden z przedmówców – właśnie chodzi o te gminy. Słusznie, na pana patrzę, pan ma pan rację – gminy się powinny bardziej tym zajmować, jak najbardziej popieram tę dyskusję i to, co pan przedmówca powiedział.

Ale jest sprawa, która jest najważniejsza. Chodzi o to, żeby w tej ustawie było ustalone... Rolnik może mieć jednego psa, za którego nie płaci, za więcej ma do płacenia. To powinno być tam też ustawione, ile tych psów i za jakie gospodarstwo. Tutaj bardzo słusznie mówi się, że pies chroni w gospodarstwie przed różnymi, jak to się mówi, gryzoniami, dzisiaj są jeszcze wilki itd. Taki pies w gospodarstwie jest pożyteczny.

Ja rzeczywiście chciałbym, ewentualnie jako Związek Zawodowy „Samoobrona”, do pani przewodniczącej wystosować pismo dotyczące tego, jakie my jako związek widzimy poprawki, bo naprawdę dużo można mówić, ale najlepiej, jak się napisze, to wtedy więcej możemy wiedzieć, czy takie tematy po prostu będą załatwione, czy będą wzięte pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo panu dziękuję.

Próbuję sobie przypomnieć, ale wydaje mi się, że podatki od psów to jest kwestia decyzji rad gminy i jeżeli to jest gmina wiejska, to może w ogóle zwolnić z opłaty i tyle – niezależnie od tego, czy pan ma 1 psa, 2 psy czy 10 psów. Wydaje mi się, że w większości gmin tak jest, ale sprawdzę, bo wydaje mi się, że to jest kwestia samorządności. To samorząd określa...

Adwokat prowadząca blog „Psi Paragraf” Agnieszka Łyp-Chmielewska:

Pani marszałek, przepraszam, że wejdę w zdanie, natomiast wydaje mi się, że panu tutaj chodziło o regulacje związane z deklaracją PIT-6 i kwestię faktu, że jeżeli posiada się psa w gospodarstwie rolnym i hoduje się psa w gospodarstwie rolnym w ramach gospodarstwa rolnego, to nie składa się deklaracji PIT-6 jako działu specjalnego produkcji rolnej. I tam faktycznie są ograniczenia ilościowe.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

To są już zupełnie inne sprawy nie dotyczące posiadania psa towarzyszącego, a nie jako...

Adwokat prowadząca blog „Psi Paragraf” Agnieszka Łyp-Chmielewska:

Tak, to są kwestie psa hodowlanego i wydaje mi się, że o tym tutaj pan mówił.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

OK. Dziękuję.

Pani Lidia Lewandowska, hodowca, tak? Jest pani Lidia Lewandowska. Jest pani.

Sędzia międzynarodowa Polskiego Klubu Kynologicznego Lidia Lewandowska:

Witam wszystkich państwa.

Byłam kiedyś hodowcą, a dzisiaj jestem miłośnikiem psów. Oglądam ten temat od ponad 50 lat i myślę, że głównym problemem jest brak edukacji. Nic się w tym względzie nie zmienia. Pracuję często z ludźmi w trakcie adopcji i po adopcjach, wtedy kiedy oni to robią ze mną i beze

mnie. Tak naprawdę mam wiele takich przypadków, że nikt nie chce wziąć odpowiedzialności za to, że zwierzę trafia zupełnie przypadkowo do ludzi tylko i wyłącznie na podstawie tego, że chcą mieć tego psa. Nie mają kompletnie pojęcia o potrzebach gatunku.

Jest taki cudowny wędrujący mem, że są dwa domki, jeden ma szyld „adopcja i zakup psa” – tam stoi ogromna kolejka, a drugi „wiedza o psie” – tam nie stoi nikt. To jest chyba główna przyczyna tego, że jest taka duża bezdomność. Nie bardzo rozumiem, jak gminy mają odpowiadać za bezdomne psy, skoro tam nikt takiej edukacji nie prowadzi. Edukację należy prowadzić od przedszkola praktycznie. Mnie się zdarzało organizować lekcje dla dzieci w różnym wieku w różnych miejscach. Myślę, że nas naszym zadaniem jest to, żeby dzieci wiedziały, jak wygląda szacunek dla zwierzęcia i podstawowa opieka, bo wiele lat temu nie było ani wystabilizowanych, ani wykastrowanych psów. Nie było takiej ogromnej przypadkowości.

Ja w ogóle jestem przeciwna i kastracji, i sterylizacji. Nakaz tego dotyczący każdego z właścicieli jest dla mnie wręcz obrzydliwy. To znaczy, że ja jestem na tyle nie wyedukowana i na tyle ciemnogrodzka, że nie wiem, skąd się biorą szczenięta i nie umiem uchronić swojej suki przez dwie ciecзки 10 dni dwa razy w roku? To mnie stawia w jakimś dziwnym miejscu.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję.

Zapraszam, pan Michał Korytko.

Specjalista ds. polityki rolnej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Michał Korytko:

Dzień dobry.

Michał Korytko, Polska Federacja Hodowców i Producentów Mleka.

Wysyłaliśmy do ministerstwa już uwagi do druku nr 700, więc ze względu na duże ograniczenie czasu chciałbym zwrócić państwa uwagę na jedną rażącą rzecz w tym projekcie. Mianowicie w ustawie o ochronie zwierząt art. 6 ust. 2 pkt 9. Ten przepis mówi o tym, że znęcanie się nad zwierzętami należy definiować jako złośliwe straszenie lub drażnienie zwierząt. Projekt ten proponuje usunięcie znamiona złośliwości tego czynu. Otwierałoby to możliwość interpretacji, że znęcanie się zwierzętami byłoby jakimkolwiek straszeniem zwierząt, nawet nieumyślnym i przypadkowym, a każdy wie, że zwierzęta z natury są płochliwe. Mogłoby to skutkować dużymi nadużyciami i niesprawiedliwościami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Oczywiście to nie ten punkt, bo mówimy o organizacji hodowli, ale ja słyszałam już i mam rzeczywiście tę opinię.

I teraz mam problem – pan Paweł, Fundacja Viva!, ale nie jestem w stanie przeczytać nazwiska.

Członek Fundacji Międzynarodowy Ruch na rzecz Zwierząt Viva! Paweł Artyfikiewicz:

Paweł Artyfikiewicz, Fundacja Viva! oraz biegły sądowy z zakresu ochrony i dobrostanu zwierząt.

Jako praktyk chciałem zwrócić uwagę na taką kwestię związaną z nadzorem nad hodowlami, który w mojej ocenie należy wzmożyć. Brałem kilka razy udział w takich śledztwach dziennikarskich z mediami zagranicznymi, które sygnalizowały, że jest duży problem z napływem szczeniąt na tamte rynki – to była, pamiętam, Dania, Wielka Brytania – które są w żaden sposób niekontrolowane, nieudokumentowane. Problem na tamtych rynkach jest, z tego, co tamte media donosiły, istotny. Podczas tego śledztwa miałem okazję udawać potencjalnego kupującego razem z dziennikarzem duńskim i usłyszałem oferty od hodowców na jednym z takich tzw. targów, że mogę dostać wszystko, co tylko będę chciał – dokumenty, jakie będę chciał, szczenięta w dowolnym wieku, takie jak będę chciał, więc to jest jeden z tych przypadków, które wskazują na to, że ten nadzór nad hodowlami należy wzmożyć.

I tak jak mieliśmy okazję przedyskutować tę kwestię podczas przerwy z panem drem Jażdżewskim, jest to na pewno kwestia, żeby ten nadzór był uszczegółowiony i żeby to nie był nadzór dla samego nadzoru, tylko żeby konkretne wytyczne tego nadzoru były. Chodzi o to, żeby to nie był nadzór, który będzie po prostu iluzoryczny, tylko żeby on mógł coś realnego wniesić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Chciałabym tylko powiedzieć, że oczywiście musi być szczegółowo opisany, ale tak naprawdę ten ciemny internet, gdybyśmy nawet nie wiem, jakie prawo zrobili, to on będzie istniał. W momencie, kiedy państwo podejmujecie taką informację, to jest absolutnie podstawowe do tego, żeby zgłosić sprawę do prokuratury, bo to jest zabronione po prostu.

Mam problem z nazwiskiem, ale pan Jacek ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Kędzierzynie-Koźlu. Jest pan? Tak, jest. Tylko proszę się przedstawić, żeby było do stenogramu.

Kierownik Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Kędzierzynie-Koźlu Jacek Pelczar:

Dzień dobry.

Jacek Pelczar, Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Kędzierzynie-Koźlu. Witam państwa, miło mi.

Cieszy mnie, że została wreszcie poruszona sprawa nowelizacji ustawy i zawiera ona takie kwestie, wydaje mi się, wyjątkowo ważne dla schronisk, jak obowiązkowa kastracja, sterylizacja, przede wszystkim czipowanie, czyli te rzeczy, które zmniejszą liczbę bezdomnych zwierząt w Polsce. Również cieszy mnie, że został poruszony stan psychiczny zwierząt jako aspekt dobrostanu.

Wiele rzeczy, o których chciałem mówić, zostało już poruszonych, więc ograniczę się do jednej. Chodzi mi o art. 11ke, gdzie jest wyznaczone minimum wskaźnika adopcji, które powinno spełniać schronisko, a także mówi się o zakazie jakichkolwiek utrudnień w procesie adopcyjnym. Chciałbym tylko zwrócić na to uwagę i uczulić, ponieważ może to prowadzić do sytuacji, kiedy liczba adopcji w schronisku będzie ważniejsza niż jakość tych adopcji. Myślę, że poza ilością powinniśmy dążyć do tego, żeby domy, do których wydajemy zwierzęta bezdomne, były już tymi domami na zawsze, a nie wyadoptowywać je tylko na chwilę, nie wiedząc, czy ludzie, którzy je biorą, są w stanie sobie z nimi poradzić, czy są na to przygotowani i czy te zwierzęta zaraz do nas nie wrócą z jeszcze większą tramą. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję panu bardzo.

Zapraszam, pani Justyna Zwolińska. Nie ma pani Justyny? Jest pani.

Członkini Stowarzyszenia Prawnicy na Rzecz Zwierząt Justyna Zwolińska:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja się dopisałam na końcu, więc dziękuję za udzielenie mi głosu. Postaram się bardzo krótko.

Z uwagą przysłuchuję się tej dyskusji i martwię się bardzo, że to jest dyskusja pt. kto lepiej, kto gorzej – organizacje czy hodowcy, czy ten lepszy druk, czy inny druk. Moim zdaniem w ogóle tak do tego tematu nie powinniśmy podchodzić. Ta Komisja spotyka się po to, aby zrealizować pewien cel ustawodawczy, a ten cel ustawodawczy można podzielić na następujące tematy: jak największe zapobieganie cierpieniu zwierząt, bezpieczeństwo nas wszystkich w przestrzeni publicznej oraz gospodarne podchodzenie do środków publicznych, które wydajemy na taki cel, jakim jest ochrona zwierząt.

Zwracam się do pani przewodniczącej z ogromną prośbą, żeby prezydium zrobiło wszystko, żeby nie doszło do tego, żeby przepisy prawne zmiany ustawy o ochronie zwierząt były podyktowane taką dyskusją, jaka dzisiaj miała miejsce. Dlatego, że rozumiem, że my dyskutujemy o poziomie standardów w czymś, co jest tak naprawdę naczyniami połączonymi, bo od rozmnażania zwierząt i sposobu, w jaki to się dzieje, jak wyglądają hodowle... To jest ten pierwszy etap pojawienia się problemu, zakończony tym, jak funkcjonują schroniska, czyli na tym ostatnim etapie, powiedzmy, problemu, jakim jest bezdomność. Jeżeli my wszyscy dzisiaj tutaj nie rozumiemy, że przyjęcie standardów na każdym etapie jest decydujące, po to żeby ten cel ustawodawczy został zrealizowany, to znaczy, że nie wiadomo właściwie, po co grupy, które reprezentują różnego rodzaju etapy, podczas tej Komisji się spotykają.

Ja bardzo proszę, jako Stowarzyszenie Prawnicy na Rzecz Zwierząt, żeby w taki sposób patrzeć na legislację, którą chcemy przyjąć do realizacji celów, co do których wszyscy są zgodni.

Jeszcze ostatnia uwaga, którą chciałbym powiedzieć – jeżeli jest tak, że jest dyskusja również, od czego zacząć, co jest najważniejsze i oczywiście wszyscy się zgadzamy, że to zapobieganie w postaci kastracji, czipowania...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję pani. Trzymamy ten dystans dla wszystkich.

Ja tylko chciałam zwrócić uwagę na to, że Sejm jest miejscem, w którym tworzymy prawo, jak słusznie pani powiedziała, mamy jakiś cel tworzenia prawa, aczkolwiek każdy, kto do Sejmu i się zgłosi, chce zabrać głos, ma prawo mówić o wszystkim, co go niepokoi, na jakimkolwiek etapie by to było. Dlatego te komisje się spotykają. Mamy naprawdę dużo czasu. Ja zastosowałam rygor czasowy – są 2 minuty. Chodzi o to, żeby 36 osób mogło się wypowiedzieć. W 2 minuty mogą przekazać swoje informacje. Proszę mi wierzyć, pracuję tu 14 lat – rzeczy, które mogą się pani wydawać nieważne, są dla nas bardzo ważne, bo mówią o tym, która strona społeczna ma jakie niepokoje, a łagodzenie niepokoju to jest tworzenie dobrego prawa.

Jako ostatnia poprosiła jeszcze o głos na sam koniec... Aha, jeszcze pominęłam panią Alicję Podsiadły. Bardzo proszę, Fundacja Psa Karmela.

Członek Fundacji Psa Karmela Alicja Podsiadły:

Dzień dobry.

Alicja Podsiadły, Fundacja Psa Karmela. Jestem lekarką weterynarii, oprócz pracy w fundacji pracuję też klinicznie.

Chciałabym się odnieść do druku nr 700. Mam uwagę do rozdziału 2b „Hodowle psów i kotów”, w którym jest art. 11gc w brzmieniu: „Suka hodowlana może mieć ostatni miot najpóźniej w roku kalendarzowym, w którym kończy 8. rok życia”. Po 5. roku życia według badań i artykułów naukowych wzrasta ryzyko powikłań związanych z rozrodem, związanych z akcją porodową, mamy zwiększone ryzyko ropomacicza, które bardzo często jest bezpośrednim zagrożeniem życia.

Dlatego moją propozycją w tym podpunkcie jest zmiana 8. roku życia na 5. rok życia, chyba że stan zdrowia suki hodowlanej nie pozwala na rozród. Dalej mamy „maksymalnie 1 miot w roku kalendarzowym”, z czym się zgadzam. W trzecim podpunkcie, zamiast maksymalnie 7 miotów w życiu, moja propozycja to są 4 mioty w życiu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Ostatnią osobę – nie zapisałam wprawdzie, ale pozwoliłam na udzielenie głosu – proszę się przedstawić, bo ja nie mam pani zapisanej. Proszę włączyć i się przedstawić. 2 minuty.

Zanim pani włączy jeszcze, to ja chciałam tylko powiedzieć, że też jako lekarz weterynarii wieloletni, pracujący jako chirurg, muszę powiedzieć, że określenie tej daty jest trudne, ponieważ mamy też różnicę, jeżeli chodzi o różnicę ras. Jedne rasy żyją 20 lat i też są rasy, które żyją 9 lat, więc myślę, że te 8 lat czy więcej zmieniło się w sensie wypracowania takiej średniej. To tylko tyle.

Pani już ma włączony? Bardzo proszę.

Dyrektor Fundacji Ochrony Środowiska Naturalnego Grand Agro Małgorzata Czerwińska:
Małgorzata Czerwińska, Fundacja Grand Agro.

Szanowni państwo, szanowna Komisjo, ja się bardzo cieszę, że padło tu słowo odnośnie do kas fiskalnych dla hodowców, ponieważ żywię ogromną nadzieję, że od jutra w internecie wszystkie fundacje będą lojalnie wprowadzać kasy fiskalne. Wówczas będziemy wiedzieć, na co idą zbiórki. Jak również posłowie, którzy te zbiórki organizują...

Stanowisko Fundacji Grand Agro wobec projektu obywatelskiego druk nr 700, zwłaszcza w kontekście regulacji dotyczących hodowli psów i kotów, jest jednoznacznie krytyczne. Uważamy, że proponowane zapisy są nie tylko niezgodne z podstawowymi zasadami prawa i Konstytucją RP, ale także mogą naruszać prawa własności i wolności obywateli. Przede wszystkim każda zmiana prawna powinna być oparta na zasadzie proporcjonalności i konieczności. Wprowadzanie restrykcji, które ograniczają wolność posiadania zwierząt czy własności, musi mieć solidne podstawy prawne i nie naruszać art. 21 konstytucji, gwarantującego nietykalność własności.

Projekt w tym zakresie wydaje się nieuzasadniony i nadmierny, szczególnie gdy wprowadza restrykcje przekraczające obecne regulacje, a dodatkowo zwiększa uprawnienia aktywistów w sposób niekontrolowany i bez odpowiednich podstaw prawnych. Ponadto, proponowane rozwiązania dotyczące kontroli sankcji są nadmiernie restrykcyjne i mogą prowadzić do naruszenia prawa prywatności, a także nadmiernej inwigilacji hodowców i obywateli. Brakuje jeszcze

zapisu skanowania twarzy przez wnioskodawcę. Absurd. Propozycja tworzenia dodatkowych rejestrów stanowi poważne...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję pani bardzo. Już nie słyhać, ale cieszę się, że pani mówi, że się pani odważyła, więc się cieszę, że pani zabrała głos.

Na tym wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do głosu.

Czy ktoś z państwa posłów – chyba zostaliśmy we dwójkę – chce zabrać głos?

A nie, są. Czy któryś z państwa posłów... Nie. Słuchajcie państwo, czy przedstawiciele ministerstwa, pan doktor chce zabrać głos? OK.

Słuchajcie państwo, wychodzi nam taka konkluzja – oczywiście były różne pytania i wypowiedzi, ale konkluzja zasadnicza jest taka, że hodowla wymaga nadzoru państwa, jego organizacji i zmian prawnych dotyczących nadzoru nad hodowlą – mówię oczywiście o psach i kotach. Sposób i działanie organizacji schronisk też wymagają nadzoru oraz większego monitoringu i kontroingu. W tych dwóch projektach nie będę oceniała, który jest jaki, bo to nie o to chodzi. Mamy dwa projekty przedstawione, w jednym są lepsze, w drugim są gorsze rozwiązania. W obydwu tych projektach, które mamy w Komisji, są zaproponowane zmiany zarówno w hodowlach, jak i w schroniskach. Te zmiany będą rozpatrywane. Wydaje się zasadne, że te właśnie dwa projekty się w Sejmie znalazły i powinniśmy nad nimi pracować.

Bardzo państwu dziękuję za tę dyskusję. Jestem absolutnie dumna z nas wszystkich, z siebie i z prezydium też, że tak trudny temat, który naprawdę rozbudza emocje, często podsycony trochę za dużymi emocjami, byliśmy w stanie przedyskutować w spokoju. Wszyscy mogli zabrać głos i myślę, że każdy z nas powinien się zastanowić nawet nad najbardziej krytycznym głosem strony przeciwnej, bo warto przemyśleć wszystkie możliwości. Jesteśmy tu po to, żeby wybrać – przynajmniej posłowie – wersję i zmiany, nie patrząc na to, który to projekt. Chodzi o wybór, który dla zwierząt, dla nas i dla organizacji będzie najlepszy.

Czy pani poseł Piekarska chce zabrać głos? Damy pani poseł Piekarskiej. Ona musiała iść głosować, więc zapraszamy. Myślę, że jako osoba chyba najdłużej zajmująca się w tej izbie tą problematyką, jako twórczyni pierwszej ustawy pani poseł ma absolutnie...

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Ja przede wszystkim naprawdę chciałam państwu bardzo podziękować, bo to jest bardzo optymistyczne, że przyjeżdżacie państwo tutaj do nas na Komisję, że ta dyskusja naprawdę jest bardzo ważna, owocna, że dajecie państwo konkretne propozycje. Żeby się już nie wymądrzać, to powiem tylko, że naprawdę wierzę głęboko w to, że w tej kadencji po prostu dokonamy tych zmian, bo one są niezbędne.

Jest ta luka prawna, która dotyczy psów i kotów rasowych. Wydaje mi się, że nawet jeżeli czytamy ten jeden projekt i ten projekt obywatelski, to generalnie co do tych najważniejszych spraw tutaj się zgadzamy. Zresztą chyba pierwsze takie zręby programu, które potem posłużą do przygotowania ustawy, to był pan pełnomocnik Kurkowski, który jeszcze w poprzedniej kadencji przygotował takie założenia, a one w tych projektach zostały rozwinięte, są bardziej złożone. I dobrze. Tak że naprawdę z dużą radością do tego przystąpię.

Druga rzecz to schroniska, o których dzisiaj mówimy. Ja w ubiegłym tygodniu zeznawałam w sprawie schroniska w Radysach w charakterze świadka i powiem państwu, że naprawdę mam nadzieję, że takich schronisk po prostu już nie będzie. Musimy przygotować takie przepisy, żeby te gminy też lepiej kontrolowały to, co się dzieje ze zwierzętami, które odsyłają do schronisk. Nie może być tak, że są wożone te zwierzęta po 400–500 km, bo nie ma nad nimi kontroli. I powiem tak. Ta najniższa stawka, gdzie często gmina mówi: „O kurczę, schronisko daje taką niską stawkę, to będziemy tam wysyłać swoje zwierzęta”... Tylko że ta niska stawka oznacza po prostu cierpienie, brak leczenia i śmierć zwierząt. Naprawdę wierzę, że z tak wspaniałymi ludźmi my to zrobimy. To jest naprawdę fajne, że w tej kadencji jestem optymistką, ale mam też taką pewność, że zrobimy pewnie nie wszystko z tych projektów...

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Na pewno.

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

A było tak miło już, panie pośle.

Ale zrobimy te najważniejsze rzeczy i wydaje mi się, że i te schroniska właśnie, i te hodowle są do uregulowania. Tym bardziej że, tak jak mówił pan dr Jażdżewski, są już przepisy unijne, więc my też będziemy musieli do nich się dostosować. Ja naprawdę bardzo państwu dziękuję za tę energię, za to zaangażowanie. W ogóle jesteście wspaniali, wszystkich was kocham.

Najbardziej mnie dzisiaj zaskoczyli pan Zarzecki, a także rolnicy, którzy też mówią, bo często się mówi, że ci rolnicy to tak... A tutaj proszę bardzo, mówią: „Tak, trzeba te kwestie uregulować”. Ja to przyjmuję, że tak powiem, za dobrą monetę i liczę na taką współpracę dalej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Pozdrawiamy oczywiście naszego wiernego uczestnika z Podlaskiej Izby Rolniczej.

Bardzo dziękuję państwu jeszcze raz. Chciałam tylko powiedzieć, że następne posiedzenie będziemy mieć we wrześniu. Jeszcze coś miałam do powiedzenia, ale niestety po tylu godzinach mi umknęło. Bardzo dziękuję przedstawicielom ministerstwa, dziękuję panu doktorowi i wszystkim, którzy zabrali dzisiaj głos. Myślę, że spotkamy się we wrześniu już na procedowaniu. Prezydium jeszcze ustali, jak będzie to wyglądało.

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przyjrzenia w sekretariacie Komisji Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.